

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerogatywa miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Bezpodstawne plotki o dymisji min. gen. Składkowskiego

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

We wczorajszej porannej prasie warszawskiej ukazała się wiadomość o zamiarze ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, generała Składkowskiego, na którego miejsce miałby przyjść wojewoda wileński, p. Raczkiewicz. Wiadomość ta, jak dowiadujemy się, jest zupełnie bezpodstawna. Minister gen. Składkowski niedomagając przez parę dni, ale już dziś powraca do pracy.

Kompetencje min. aprowizacji

będą wydzielone z min. spraw wewn.

Ustępstwo na rzecz sfer gospodarczych?

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jako konsekwencja zmian w Komitecie ekonomicznym rady ministrów, kompetencje ministerstwa aprowizacji, które przeszły na min. spraw wewnętrznych, będą z tego min. wydzielone. Nie wiadomo jednak dotychczas, czy przejmie je min. rolnictwa, czy też min. przemysłu i handlu. Zamierzenie rządowe w tej materii komentowane jest rozmaicie. Niektórzy twierdzą, że ta zmiana jest ustępstwem na rzecz sfer gospodarczych z którymi rząd nawiązuje w ostatnich czasach coraz bliższy kontakt bezpośredni, sfery te zaś jak wiadomo, nie życzą sobie interwencji władz administracyjnych w sprawach związanych z polityką konsumcyjną kraju.

P. Bagiński z Łodzi mianowany starostą w Łucku

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Dowiadujemy się, że referent komisariatu rządu w Łodzi p. Bronisław Bagiński zostaje mianowany starostą łuckim (Wołyń) na miejsce zwolnionego p. Rogozińskiego.

P. Markowski przeniesiony na emeryturę

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym w „Monitorze Polskim“ ogłoszono o przeniesieniu do emerytury podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Bolesława Markowskiego. Ogłoszono też urzędowo o nominacji pułk. Maleszewskiego na głównego komendanta policji państwowej.

Znamienny układ pojednawczy

w przemyśle okrętowym

LONDYN, 5 listopada. (ATE.) -- W przemyśle okrętowym został zawarty bardzo poważny układ pomiędzy pracodawcami a pracownikami który wyłącza możliwość zastrzeżonych konfliktów. Układ przewiduje, że wszelkiego rodzaju nieporozumienia, jakie mogą w przyszłości nastąpić, będą rozpatrywane przez komitet mieszany.

Zapowiedź posiedzenia izby na 13 b. m.

uspokoiła wzburzone umysły przy ul. Wiejskiej

Obrady dojdą spokojnie do skutku Fronda senatu wobec rządu

Można będzie siedzieć i wstawać Demonstracyjne obrady komisji spraw zagr.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Ogłoszone w nocy z dnia 4 na 5 b. mies. oświadczenie rządu, że pierwsze posiedzenie izby odbędzie się dnia 13 b. m. na Zamku, wniosło ogromne uspokojenie do nastrojów, panujących w gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Kluby występują o zmianę art. 25 konstytucji

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Kluby poselskie wszystkich niemal stronnictw zamierzają wystąpić na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych o takiej treści: wanie art. 25 konstytucji, któreby w jasny sposób określało termin „zwołania i otwarcia“ sejmów, by raz na zawsze uniknąć wszelkich na ten temat możliwości dwójakiej interpretacji. Jak wiadomo, rząd, podobnie zresztą jak i marszałek sejmów Rataj, interpretował odnośny artykuł konstytucji w ten sposób, że zwołanie sesji nie jest identyczne z jej otwarciem. Natomiast kluby sejmowe, a przede wszystkim Z. L. N. i P.P.S. z drugiej strony, uważały otwarcie i zwołanie sesji za identyczne.

13 b. m. dotychczas nie jest jeszcze ogłoszony, ale ponieważ krzeselka już stoją, przeto wiadomo, że można będzie siedzieć i wstawać.

W dniu wczorajszym fronda senatu przeciwko rządowi znalazła znowu wyraz w posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych. Zwołane ono zostało z wyraźnego polecenia marszałka Trąpczyńskiego. Przedstawiciele klubów: PPS, „Pracy“ i nawet „Piasta“ na posiedzenie nie przybyli. Przybyli reprezentant „Wyzwolenia“ senator Woźnicki oświadczył, że nie wchodzi w meritum sporu konstytucyjnego, wobec oświadczenia rządu, że nie przysła swoich reprezentantów na posiedzenie, należy obrady odłożyć.

Marszałek Trąpczyński w odpowiedzi na to oświadczył, że w rządzie niema ani jednego prawnika i on, jako prawnik, nie ma z kim porozumiewać się (!) Wobec czego

uważa, że posiedzenie komisji odbyć się może.

Przewodniczący senator Kiniorski poddał pod głosowanie wnioski p. Woźnickiego, który większością 8 przeciwko 1 został odrzucony, wobec czego senator Woźnicki opuścił salę obrad, a komisja obratła na referenta projektu ustawy ratyfikacyjnej traktatu gwanancyjnego polsko-rumuńskiego p. Kiniorskiego i na tem zakończyła swe prace.

Przed zakończeniem obrad, które miały charakter wyłącznie demonstracyjny, zabrał głos marszałek Trąpczyński, oświadczył, że jego zdaniem, nie należałoby ratyfikować traktatu zanim Rumunja nie załatwi sprawy odszkodowań dla właścicieli ziemskich polaków w Rumunji.

Długotrwały strejk angielski zbliża się ku końcowi

Akcja pośrednicząca Trade-Unionów

Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmą przemysłowcy

LONDYN, 5 listopada (Pat.) -- Członkowie komisji pojednawczej kongresu Trade Unionów udali się dzisiaj około 12-iej do siedziby urzędowej premiera Baldwina przy Downing Street, gdzie odbyli konferencję z premierem oraz innymi członkami rządu. Komisja podjęła ten krok w porozumieniu z przedstawicielami komitetu wykonawczego związku górników.

Dzisiejsza wizyta u premiera potwierdza przypuszczenia, że niepowodzenia ostatnich wniosków konferencji delegatów górników, skłoniły ich do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska i do wystąpienia z inicjatywą wznowienia rokowań.

Delegaci komisji pojednawczej kongresu Trade Unionów poruszyli w rozmowie z premierem sprawę stanowiska rządu wobec propozycji pokojowych, nakreślonych przez radę generalną kongresu Trade Unionów.

Delegatom kongresu Trade Unionów chodzi o pozyskanie gwarancji lub zapewnienia ze

strony rządu, że zasady, wysunięte w ich projekcie porozumienia, będą dochowane przy zawieraniu przyszłych umów w sprawie najmu. Jeśli delegacja uzyska takie zapewnienie wówczas jeszcze na dzisiejszej konferencji delegatów górników zgłoszony zostanie wniosek o podjęcie rokowań, w celu zawarcia natychmiastowego porozumienia.

Koła zainteresowane zatargiem węglowym rokuja czynionym przez kongres Trade Unionów wysiłkom, znaczne powodzenie; przestrzegają jednak przed trudnościami, jakie czekają komisję mediatorów oraz zwracają uwagę na niejasne dotychczas stanowisko właścicieli kopalń.

LONDYN, 5 listopada (A.T.E.). Członkowie komitetu Trade Unionów, którzy pośredniczą w konflikcie węglowym, odbyli na Downing Street konferencję z premierem i innymi członkami gabinetu. Krok ten został przedsięwzięty pod wpływem pośrednictwa komitetu Trade Unionów i komitetu

wykonawczego federacji górniczej. Komitet wykonawczy, wobec faktu, iż do pracy już przystąpiło około 300 tysięcy robotników, jest skłonny nawiązać rokowania, mające za podstawę układy okręgowe z tem iż będą one normowane przez dodatkowe zarządzenia ważne w całej rozciągłości we wszystkich zagłębieniach górniczych.

Celem spotkania komitetu Trade Unionów z przedstawicielami rządu jest stwierdzenie, w jakim stopniu rząd jest gotów przyczynić się do pojednania. Jeżeli gwarancje rządowe będą wystarczające, komitet wykonawczy natychmiast przystąpi do nawiązania rokowań.

LONDYN, 5 listopada. (PAT.) -- Komitet wykonawczy federacji górników oraz członkowie kongresu robotniczych związków zawodowych, którzy odgrywają rolę pośredniczącą, rozpoczęli wczoraj posiedzenie, celem ułożenia tekstu rezolucji, która zostanie przedstawiona jutro rano konferencji delegatów górników. Panuje przekonanie, że rezolucja ta upoważniać będzie komitet wykonawczy do wszczęcia rokowań pokojowych.

LONDYN, 5 listopada. (PAT.) -- Delegaci robotniczych związków zawodowych, którzy dziś rano konferowali z Baldwinem, upoważnieni

zostali do przemawiania również i w imieniu górników. Przedstawiciele kongresu, występujący w tym charakterze, dały do zrozumienia, że pewne warunki, zawarte w układach regionalnych nie stanowią zasadniczej przeszkody na drodze do pojednania. Wobec zapewnień przedstawicieli robotniczych związków zawodowych Baldwin uznał za słuszne przyjęcie ponowne delegacji górników. Narady z delegatami przeciągnęły się do północy, wobec czego rokowania definitywne podjęte będą w dniu jutrzejszym.

LONDYN, 5 listopada. (ATE.) -- Rozmowa z przedstawicielami górników została odłożona na dzień jutrzejszy. Gabinet zbiera się jutro w godzinach porannych. Sytuacja oceniana jest bardzo optymistycznie. Powodzenie nawiązanych rokowań zależy obecnie w zupełności od stanowiska, jakie zajmą właściciele kopalń.

LONDYN, 5 listopada. (PAT.) -- W Serdala (w hr. Clamorgan) doszło do starcia między policją a strejkującymi górnikami. Wielu górników odniosło rany.

LONDYN, 5 listopada. (PAT.) -- Delegaci robotniczych związków zawodowych, którzy dziś rano konferowali z Baldwinem, upoważnieni

NOWOOTWARTY LOKAL

„Café Florida“

ULICA PIOTRKOWSKA 118.

Cukiernia. — Kwartet muzyczny. — Kuchnia zimna i gorąca.

6182-2

Na widnokręgu politycznym

Koniec Zinowjewa

Wybitny sprawozdawca Berliner Tageblattu z Moskwy p. Paul Scheffer w wydaniu z 3-go b. m. pisze:

— Komunistyczna partja Rosji sowieckiej na żądanie komunistycznych partji innych krajów, które są z nią związane w Kominternie, postawiła wniosek, aby Zinowjewa, który był prezesem Kominternu od chwili gdy go w roku 1919 Lenin stworzył, pozbawić jego wysokiego urzędu i uniemożliwić mu wszelką łączność z rewolucyjną, wszechświatową organizacją. Tak też postąpi prawdziwie podobnie najbliższy zjazd Kominternu. Od kilku miesięcy Zinowjew jest pozbawiony swego urzędu. Przez ten urząd nazwisko jego stało się sławne na cały świat, albo ten urząd przez niego.

Zinowjew przez całe swe życie będzie ofarą swego gadulstwa. Jego działanie, podobne do działania narkotyku, który wywołuje łyż. jest znane. Po piętnastu minutach suchego, i pozbawionego smaku początku, gadulstwo wchodzi w grę. Umysł słuchaczy uniezależnia się od swych własnych doświadczeń, przekonań, całego świata i dają się porwać wezbranemu potokowi tej mowy, którą wcale nie upiększa przyjemny głos. Ludzie bardzo poważni i dojrzały wyznali mi, że podczas przysłuchiwania się poddawali się temu temperamentowi i dopiero po zakończeniu mowy powrócili do swych własnych przekonań. W głowie Zinowjewa wszystko staje się podnieceniem i namiętnością. Nie ma on tej rzetelności myśli i szerokiego poglądu jak Stalin, nie jest takim ciasnym taktikiem jak Kamieniew. Przedewszystkiem jest to temperament z silnymi instynktami nieświadczym i wydaje się być całkowicie pod ich wpływem i tylko wtedy w pełnym posiadaniu swej świadomości, gdy może przemawiać. W osobistym obcowaniu, człowiek ten, który pociąga za sobą tłum pięćdziesiąt tysięcy, działa odpychająco. Jest ponury i szorstki. Twarz jego z profilu śmiała i uduchowiona, z przodu podobna jest raczej do głowy łabędzia. Jest to człowiek najbardziej samotny w tym ciasnym związku zwycięzców rewolucji październikowej. Nie jest to wcale duch niezależny. Choć ciągle odmawiał, zawsze był użytkowany. W epoce Stalina był on wielkim mówcą, aby je cele rozprzestrzeniać wśród mas, ale potem używano go coraz mniej.

Komintern jest największą przeszkodą pokojowych stosunków, przedewszystkiem z Anglią i Ameryką i od tego zależna jest przede wszystkim przyszłość sowietów. Władze Anglii zaatakowały zupełnie bezpośrednio stanowisko Zinowjewa na czele Kominternu w rozmowach dyplomatycznych, i jego usunięcie postawiła jako warunek normalnych stosunków, a specjalnie stosunek do Rosji uzależniła od przyszłego stanowiska Kominternu. Ameryka poprzez Anglię działała tu w tym samym kierunku.

Jest rzeczą jasną, że polityce sowieckiej wydaje się dzisiaj zbliżenie do Anglii niezwykle pożądane: że sowieci są gotowi coś dla tego zbliżenia zrobić. Krassin stara się wyzwolić z nieprzyjaznego odosobnienia swojej ambasady w Londynie. Prawda, że Komintern zawałał Anglię troskami. Wymienić należy tylko dwie linie ataku: Indje z Afganistanem, a w Chinach choćby tylko skupienia całego niezadowolonego w propagandowych retortach komunizmu albo sowiectwu. Gorsze niebezpieczeństwo dla angielskiego mocarstwa światowego, a pewnego dnia również dla rosyjskiego. Czy w ogóle można rokować o Kominternie po obu stronach. Jeśli Moskwa chce nawiązać z Anglią, wówczas finansowy udział rosyjskich związków zawodowych w angielskim strejku górników nie był środkiem, prowadzącym do celu, a tem mniej utworzenie rosyjsko-angielskiego komitetu strejkowego, tego podburzającego, odstrasającego Amerykę symbolu rewolucyjnej międzynarodówki,

Ustrój komunistyczny, czy utrzymanie władzy?

Pytanie, postawione w nagłówku jest tą niewidzialną osią, dokoła której toczył się spór w rosyjskiej partji komunistycznej pomiędzy stronnikami Stalina a opozycją. Nie ulega wątpliwości, że na piętnastym zjeździe partji w Moskwie walne zwycięstwo odniósł Stalin, a opozycja została pohańbiona i zmuszona do milczenia. Przesądza to już poniekąd o gospodarczym i politycznym kursie partji i rządu sowieckiego na najbliższą przyszłość. Kiedy Zinowjew i jego zwolennicy zwracali swe główne wysiłki w kierunku rozpalenia i ożywienia rewolucji, kiedy z uszczerbkiem najpilniejszych potrzeb Rosji i jego ludu rzucali ogromne sumy na strejk angielski, na propagandę w Azji, kiedy jednym słowem interesy państwowe chcieli podporządkować widokom kominternu, przedstawiciele zwycięskiego kursu ze Stalinem na czele, dają właściwie za wygraną próbom szybkiego zrewolucjonizowania Zachodu, a zamiast tego chcą podnieść zdewastowaną gospodarkę rosyjską i uzyskać w

tych celu pomoc obcego kapitału. Oczywiście kurs ten, będący właściwie dalszym ciągiem Nepu, zmierza do odbudowy kapitalizmu i rezygnuje faktycznie z gospodarki komunistycznej, ale nie przyznaje się do tego, gdyż „dyktatura proletariatu“ musi mieć firmę komunistyczną, aby utrzymać władzę nad rzeszą fanatycznych wyznawców, przywiązanych do idei i hasła, które przed laty dziesięć przewodziły rewolucji bolszewickiej. W każdym razie fakty są dość wymowne i doprowadzają ostatecznie do absurdu. Stalin według własnych słów staje „wrazą do wsi“, a tem samem zmienia pozycję względem robotnika miejskiego, który przecież miał być kamieniem węgielnym nowego ustroju. Niepodobna odmówić Stalinowi słuszności i realizmu, gdy ten na pierwszym planie odbudowy rosyjskiej stawia interesy rolnictwa, lecz coż się w takim razie stanie z programem komunistycznym? Od lat dziesiątków rolnictwo było piętą achillesową programów socjalistycznych nawet w Europie

zachodniej. Cóż dopiero w Rosji, gdzie stanowi dotąd główną produkcję, a pozostaje w stanie zafaniania, wyłączającego wszelką racjonalną gospodarkę.

Opozycja ma łatwą robotę, o ile wykazuje, że kurs Stalina wcale nie prowadzi Rosji do komunizmu, że raczej oddala ją od tego celu, gdyż tworzy formacje kapitalistyczne, które są i muszą być jego wrogami jak chłop-kułaki na wsi, jak kapitał prywatny w handlu i t. p. Ale ta krytyka chociaż słuszna, nie trafia do większości partji, która czuje, że bezwzględne forsowanie komunizmu i rewolucji nie stworzy nowego ustroju, a chyba tylko przyniesie ruinę Rosji i upadek rządu sowieckiego. Zdaje się, że pod tym względem nie mają również złudzeń opozycjoniści i gdyby sami doszli do władzy byłoby także w krótkim czasie oskarżeni jak Stalin o odstępstwo od komunizmu i o ukryty powrót do kapitalizmu. Jeżeli wszakże upadły widoki na realizację komunizmu, pozostała władza, a w pragnieniu utrzymania jej jednoczą się

stronnicy Stalina ze swymi przeciwnikami. Ich wspólnym celem jest „dyktatura proletariatu“, która ongi miała być tylko środkiem do zaprowadzenia ustroju komunistycznego, a dzisiaj jest ideologią władzy przywódców komunistycznych.

Tragikomiczną stroną ich pozycji stanowi oficjalne kłamstwo, w które ma wierzyć partja komunistyczna, a za nią cała Rosja. Przywódcy ci udają, że prowadzą ogromne państwo do komunistycznego raj, który ich podwładni będą jeszcze oglądali własnymi oczami. Ich przeciwnicy, odsunięci od władzy i trawieni zazdrością, demaskują ten fałsz, lecz w ten sposób podkopują nietylko ich pozycję, lecz swą własną oraz całej partji. To też spotyka ich surowa kara za złamanie dyscypliny partyjnej, która w tym razie służy do solidarnej obrony oficjalnego kłamstwa, usprawiedliwiającego „dyktaturę proletariatu“.

J. Mazurski

Rady prof. Kemmerera

Szczegółowy wyciąg z memoriału misji rzeczoznawców amerykańskich

VIII

System dochodowy Polski

„Pijany“ budżet — Ciemne i zagmatwane ustawy — Podatki płaci tylko jedna klasa — Katastrofalne wyniki ścigania podatków — Przekreślić zalety!

W ciągu ostatnich dwóch i pół lat były monopole i cło głównym źródłem zasilania kas państwowych. Związane z daniną majątkową różowe nadzieje skurczyły się do plonu mało znacznego w porównaniu z rozgorzeniem społeczeństwa. Istotne zwiększenie dochodów nastąpiło w 1925 roku skutkiem operacji z zakresu monopolów. Ten sposób stawiania na nogi finansów kryje jednak w sobie swoim pewne niebezpieczeństwo. „Nie mam zamiaru — zaznacza Kemmerer — propagować hasła przeciwko alkoholizmowi. Wszystkie kraje uznały już groźbę fizyczną i społeczną, wynikającą z nadmiaru używania spirytusu. Rząd polski, właściciel monopolu, ciągnący z niego zyski, korzysta z wszelkich wykroczeń alkoholicznych, a nawet jest czynnym agentem, popierającym takowe ze względu na zarobki“.

Kemmerer podkreśla, że cła są chwytym miernikiem dochodowym. W razie niebezpieczeństw wewnętrznych, czy zewnętrznych, ulegają chwianiu lub zanikowi. Memoriał zwraca zatem uwagę na konieczność polegania przede wszystkim na rozumnych podatkach i bardziej zrównoważonym ich podziale. Należy tedy przeprowadzić reformę całego systemu: wyrzec się „nierozważnych dążeń“. Wykazuje zatem:

1) W oczy bije zła konstrukcja ustawodawstwa podatkowego, jego zagmatwany język, zaciemnienie treści, tudzież brak logiki w twierdzeniach. (Sami referenci

polscy nie umieli komisji wyłumaczyć pewnych rebusów. P. R.).

2) Szybki rozwój dochodowości w Polsce wykazał przesadę w progresji. Niebezpieczną jest wiara w możność zapewnienia sobie większych wpływów na dłuższą metę za pomocą gwałtownego zastosowania progresji. Zaintereso-

wani starają się bowiem rząd wywieść w pole, koszta zaś administracji idą w górę, skutkiem czego dochód zmniejsza się.

3) Wadą panujących przepisów jest zwolnienie niektórych klas od ponoszenia wszelkich ciężarów. W następstwie zwiększone brzo-

Długotrwała wojna domowa w Chinach

Bolszewja niemal u bram Pekinu?

Do czasu wystąpienia „chrześcijańskiego“ gen. Feng Ju Hsiana w Chinach, wojna domowa pomiędzy poszczególnymi tuchunami państwa niebieskiego odbywała się bezkrawo. Ograniczano się do gromadzenia jaknajwiększej ilości wojsk, które zajmowały coraz to inne terytoria i umożliwiały swym wodzom wyciskanie podatków z tubylczej ludności. Dopiero Feng, który rzucił hasło wyzwolenia Chin z pod przemocy białych, dał początek regularnej walce orężnej, która w chwili obecnej zamie-

niła się w krwawe boje o posiadanie Pekinu.

Jeżeli ostatnie depeche z teatru walk chińskich nie są echem sowieckiego sufflera, sytuację należy uważać za bardzo poważną. Armje południowe, reprezentujące republikę kantońską, zajęły już Wu-chang i Hankau oraz zagroziły najważniejszemu centrum handlowemu nad Żółtą rzeką, Szanghajowi. Z drugiej strony z Mongolji maszeruje wspomaganą przez sowiecką armja Fenga i zbliża się powoli pod Pekin, gdzie wkrótce może



Wojska Wu-Pei-Fu uchodzą z pod Hankau.

się rozegrać decydująca batalja o władzę nad kontynentem chińskim. Rząd pekiński pod presurą wytrawnego polityka p. Wellingtona Koo, jest całkowicie pozbawiony autorytetu, a armja Wu-Pei-Fu, zdemoralizowana klęskami, cofa się w popłochu. Niedawno kolportowano nawet wieści o samobójstwie wodza. Czancolin unika narazie poważniejszej interwencji i jeżeli zachowanie się jego armji nie jest tylko manewrem, sukces „armji narodowej“ można uważać za pewny.

Postępy wojsk południowych przypisać należy przede wszystkim agitacji sowietów, które nie szczędzą pomocy finansowej. Z drugiej strony nie można nie doceniać ruchu wywoleńczego wśród gniebionych kul-sów, którzy w rewolucji na zewnątrz i na wewnątrz widzą poprawę bytu. Kilka tygodni temu minęła właśnie 15 rocznica pierwszej rewolucji w Chinach, która pozostawiła żywe tradycje, spotęgowane w ostatnich czasach wadliwymi posunięciami polityki mocarstw.

jając kwestję sprawiedliwości ekonomicznej, należy pamiętać, że ustawodawstwo klasowe nie jest odpowiednim narzędziem do scementowania kamienia węgielnego nowego, demokratycznego państwa.

4) Brak jest jasnych ograniczeń władzy wykonawczej, skutkiem czego każdy przepis w ustawach podatkowych może ulec zmianie lub zawieszemu przez późniejsze rozporządzenia. Stąd katastrofalne wyniki w ściganiu podatków. Odkładanie terminu, rozkładanie na raty, moratoria, pociągają za sobą zbiegnięcie się płatności kilku podatków, co jeszcze bardziej obciąża jednostki i uniemożliwia im spełnienie obowiazku. „Zwyczaj nieakuratnego wywiązywania się z powinności jest złem ćwiczeniem w cnotach obywatelskich“.

Komisja podaje, że do 1 lipca 1926 roku pozostaje w zawieszaniu ogólna cyfra podatków w wysokości 155.422.916 złotych. Zaległości zatem wynoszą 10 procent ogólnego dochodu, zebranego ze wszystkich źródeł w 1925 roku, a 24 procent dochodu z podatku wewnętrznego, uzyskanego w roku bieżącym.

Podobny stan da się niewątpliwie wyłumaczyć zubożeniem społeczeństwa, ale jest także wynikiem nieodpowiedniego rozkładu systemu podatkowego, którego działalność utrudnia nadmierna liczba monitorjów i szczególnych łask, wywołujących niechęć do uiszczenia szybkiego podatków. Kemmerer wyraża się z ironją: „Płatnicy są oliarami czulej opieki administracji“. Kalendarz podatkowy powinien mieć na uwadze daty należności w ciągu roku z uwzględnieniem warunków sezonowych w rolnictwie i przemyśle. Najlepiej aby położono kreskę na zaległościach, natomiasz przekreśleniu długów trzeba ścigać należności w terminie. Klęska, zawisła nad sprawą jest różnorodność postępowania administracyjnego. Jej usunięcie i wprowadzenie jednoci, ułatwi zadanie i uzdrowi choroby, powstałe na tle odmian trzech byłych zaborów.

Uznanie dla rządu

wyrażają przemysłowcy zachodniej i południowej Polski

KATOWICE, 5 listopada. (Pat.) Dnia 5 b. m. odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli przemysłu zachodniej i południowej Polski

Na zebranie to przybyli delegaci Bydgoszczy, Bielska, Białej, Krakowa i Poznania.

Po konferencjach przepołudniowych, odbywających się w dwóch komisjach, odbyło się zebranie plenarne pod przewodnictwem m. ministra, inż. Kiedronia.

Głównym tematem obrad był referat dr. Battagli na temat ostatniej konferencji sfer gospodarczych w prezydium rady ministrów. Referent podkreślił osiągnięte zbliżenie sfer gospodarczych z rządem, jako zapowiedź przyszłej kooperacji tych czynników.

Zebrani uchwalili zwrócić się do rządu z wyrazami uznania za podjęcie kroków w przedmiocie realizacji projektu izb handlowych i przemysłowych, jako niezbędnych instytucji gospodarczych o charakterze łącznikowym między rządem a sferami gospodarczymi.

Wycieczka polskich parlamentarzystów do Francji

Posłowie nasi muszą dokładnie zwiedzić okolice, gdzie pracuje emigracja polska



Senator Maurycy Sarraut
prezes stron. radykaln.

Rok temu francuscy deputowani z grupy franko-polskiej parla-

mentu odbyli wycieczkę do Polski.

Obecnie z rewizytą do Francji wybiera się liczna grupa posłów i senatorów polskich. Wycieczka ta, w zasadzie postanowiona od dawna, odbędzie się prawdopodobnie w końcu listopada lub w początku grudnia. Będzie ona miała charakter bardzo poważny i potrwa parę tygodni. Prezes grupy franko-polskiej dep. Locquin i sekretarz p. Krakowski od kilku tygodni już prowadzą akcję przygotowawczą. Wycieczka interesuje zarówno rząd jak i parlament. Senator Maurycy Sarraut, świeżo obrany na kongresie w Bordeaux prezesem potężnego stronnictwa radykałów, mimo zajęć kongresowych znalazł czas, by listownie przedstawił Briandowi życzenie swych kolegów jaknajprędszego przeprowadzenia preliminarjów polskiej wycieczki. Jednocześnie sekretarjat grupy fr.-polskiej pertraktuje z miastami Lyonem, Bor-

deaux, Marsylją, Lille, Nancy, Niceą i t. d. o szczegółach zamierzonych przyjęć.

Wycieczka ma cel podwójny. W pierwszym rzędzie oczywiście bliższy kontakt z parlamentem i z prowincją Francji, następnie zaś zwiedzenie terenów, gdzie pracuje emigracja polska.

Robotnik polski pracuje dziś literalnie na całym obszarze Francji. Są jednak miejscowości, gdzie skupienia są bardziej gęste. Przedewszystkiem więc na północy dookoła Lille, gdzie sto tysięcy robotników - górników polskich stawia na nogi produkcję węgla. Dalej dookoła Nancy i Strassburga, przy tem Nancy stało się ogniskiem szkolnym dla polskiej młodzieży — następnie w okolicach Lyonu i St. Etienne, znowu górnictwo i fabryki ściągają dziesiątki tysięcy emigrantów. Potem kopalnie na południu Francji, tereny parcelacyjne w dep. Taru et Garonne i innych — wychodźstwo rolnicze ma jedną z głównych centrali w Tours, w Paryżu i okolicach pracuje kilkadziesiąt tysięcy polaków.

Marszruta wycieczki obejmie całą geografję wychodźstwa — posłowie polscy odwiedzą skupienia, liczące razem od 300 do 400 tysięcy emigrantów, t. j. około czterech piątych ogółu — reszta, to rolnicy, robotnicy rolnicy po całym obszarze Francji.

Olbrymie znaczenie będzie miało zetknięcie się przedstawicieli



Albert Sarraut, minister
spraw wewnętrznych.

cieli polskich z samą prowincją francuską. Potężne municypalności Lyonu, Marsylji, Bordeaux są pierwszorzędną siłą polityczną Francji. Bardzo często merowie są zarazem posłami i senatorami — jak Herriot. Intelgencja na prowincji może najgoręcej przechowywać tradycijną sympatję dla Polski.

Wszystkie te względy nakazują by wycieczka ze strony polskiej przygotowana była z największą starannością. Będzie to pierwsze na taką skalę zetknięcie się kierowniczych czynników opinii obu krajów.

Zawarcie traktatu polsko-niemieckiego

zależy dziś tylko od dobrej woli Niemców

Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozwijają się w bardzo dla nas szczęśliwych warunkach.

Długotrwała wojna celna wyzwoliła nasze życie gospodarcze od rynków niemieckich i ani rząd ani sfery gospodarcze nie wywierają żadnego nacisku na delegację w kierunku zawarcia traktatu za wszelką cenę.

Niemiecka delegacja, która z początku stawiała wygórowane a nawet upokarzające nas żądania, zorientowała się w sytuacji i ustępuje w miarę rozwoju rokowań.

Główne trudności spiętrzyli Niemcy w komisji uprawnień dla osób fizycznych i prawnych. Żądania ich pierwotne zmierzały nie ledwie do wprowadzenia w Polsce zasady „kapitulacji” — chcieli, by przy każdej sprawie, w której stroną byłby obywatel niemiecki, obowiązkowo był obecny konsul niemiecki.

Od tych i podobnych żądań Niemcy szybko odstąpili i obecnie w komisji uprawnień toczą się rokowania w zakresie tylko tych przywilejów, które uzyskali niem-

cy od Francji w ostatnio zawar-

tych traktacie. W komisji celnej rokowania również dobiegają końca. Najpoważniejsze trudności dotyczą jedynie kontyngentu węgla (podczas strajku angielskiego zagadnienie raczej teoretyczne) i tranzytu. W tych dwu sprawach niema jednak trudności zasadniczych.

Jeżeli więc rząd niemiecki nie zechce przewlekać rokowań ze względów politycznych, a weźmie pod uwagę uchwały różnych niemieckich zjazdów przemysłowych i handlowych — to traktat handlowy polsko-niemiecki powinien być zawarty w najbliższych tygodniach.

Powrót Kary śmierci

Krwawy teror faszyzmu włoskiego

Wprowadzenie rewizji paszportów zagranicznych

RZYM, 5 listopada. (PAT.) — Gdy Mussolini powrócił wczoraj do Rzymu przed pałacem Chigi zebrały się tłumy ludności, które wzywały Mussoliniego, aby wygłosił przemówienie. Istotnie Mussolini wyszedł na balkon pałacu i wygłosił tylko jedno zdanie: „Dziękuję wam za waszą manifestację na rzecz faszyzmu, nie jest teraz czas na dłuższą mowę. Jutro ujrzycie fakty, których oczekujecie”.

RZYM, 5 listopada. (PAT.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rada ministrów postanowiła poddać rewizji paszporty zagraniczne oraz na przyszłość poddać rewizji pa-

szporty zagraniczne jednostek, które wyzyskują swój pobyt poza granicami kraju na działalność antypaństwową.

Postanowiono również zawiesić organy prasowe, występujące przeciwko rządowi, utworzyć służbę wywiadowczą polityczną przy komendach faszystowskich oraz wprowadzić karę śmierci dla tych, którzy powazyliby się targnąć na życie lub wolność króla, królowej lub prezesa rady ministrów i zagrażali niezależności państwa oraz działali w celu wywołania buntów. Karze więzienia podlegać będzie ten, kto na łamach prasy będzie bronił tej działalności.

Kompromitacja romantycznej pary

Nastąpiła w hotelu „Savoy”

Z Warszawy donoszą: „Zemsta jest ponoć rozkoszą bogów”. Zapomniał o tem p. Tadeusz M., sekretarz sądu pokoju w Kleczewie, mający niebezpiecznego konkurenta na polu zdobywania serca jednej z uroczych mieszkank Kleczewa Lucyna J. Rywałów, widząc szczególnie powodzenie Tadeusza — poprzysiągł zemstę.

Przed kilku dniami spostrzegł on, że Tadeusz M. oraz Lucyna J., do której pałał afektem, cichaczem wyjechali z Kleczewa. Nie wiele myśląc podążył za nimi: śledził ich i w rezultacie ustalił, że zamieszkali w Warszawie w hotelu „Savoy”.

Oboje zajęli wszakże oddzielne jakkolwiek przylegające do siebie dwa numery.

Konkurent zaszedł do hotelu i sprawdził listę przyjezdnych. Pod numerem, który zajęła Lucyna J., zameldowana została Czesława S., urzędniczka, o której wiado-

mo mu było, że nie wyjechała z Kleczewa.

— Mam was — pomyślał i co rychlej zwrócił się do policjanta, oświadczając, że w pokoju nr. 402 mieszka osoba z fałszywym dowodem. Rzekłszy to, szybko się ulotnił.

Tymczasem policja zbadała dokument rzekomej Czesławy S. stwierdziła, iż jest to legitymacja min. sprawiedliwości, w której zamieniono fotografię.

P. Lucynę J. poddano indagacjom. Oświadczyła, że legitymację dał jej p. Tadeusz M. Ten z kolei znów przyznał, że istotnie pożyczyl legitymację od koleżanki swej i zamienił w niej fotografię, chcąc zachować tajemnicę z eskapady romantycznej.

Ostatecznie romantyczną parę przeprowadzono do komisariatu 10, gdzie po sporządzeniu protokołu z racji manipulacji urzędową legitymacją, przetrzymano ją do rana.

Nadużycia w marynarce wojennej

Doniosłe zeznania gen. Bobrowskiego

Wczoraj zeznawał jeden z ważniejszych świadków sprawy kom. Bartoszewicza, gen. Bobrowski.

Kom. Bartoszewicz powoływał się często w swych wyjaśnieniach na rozkazy i dyspozycje tego świadka, uchylając się od wszelkiej odpowiedzialności. Gen. Bobrowski wszakże, co do rozstrzygających momentów również nie bierze na siebie odpowiedzialności, charakteryzując Bartoszewicza, jako samodzielnego kierownika referatu broni podwodnej, decydującego w większości spraw w ostatniej instancji. Świadek powołuje się na referaty kom. Bartoszewicza i jego rady, jako fachowca. Przedłużanie terminów umów dochodziło do skutku tylko na wniosek oskarżonego Bartoszewicza, przeważnie łączny co do kilku umów.

Przew.: Czy pan pozwalał wypłacać sumy pieniężne za niedostarczone korpusy?

Św.: Nie dawałem na to nigdy pozwolenia. W jaki sposób taka wypłata doszła do skutku, można wyjaśnić na podstawie grzbietów księgi zleceń.

Przew.: Kto był odpowiedzialny za należyte obliczenia?

Św.: Bezwzględnie referent. Tylko ogólna kontrola należała do mnie, ale nie mogłem się zajmować nanowo przerabianiem wszystkich arytmetycznych działań, bo musiałbym być tylko rachmistrzem.

Świadek wyjaśnia na podstawie okazywanych mu dokumentów szczegóły umów i protokołów. Bez jego udziału pływaki były dostarczone na korpusy. Instrukcje odbioru broni podwodnej miały obowiązek przygotowywać Bartoszewicz, jeśli nie miał specjalnych wiadomości np. co do materiałów wybuchowych, powinien się być zwrócić do specjalisty fachowca.

Projektu amnestji nie opracowywano

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W niektórych pismach ukazały się pogłoski o opracowaniu przez min. sprawiedliwości projektu ustawy o amnestji. Wobec tego zwróciliśmy się o informację do p. wiceministra sprawiedliwości, senatora Siennickiego. P. wiceminster oświadczył:

Pogłoski o amnestji są fantazyjne.

Umorzone jedynie będą sprawy o przestępstwa polityczne na tle walk narodowościowych z przed roku 1922.

Natomiast we wszystkich okręgach sądowych zbierane są przez prokuratorów materiały dla ewentualnego przedłożenia wniosków o ulaskawienie. Setki spraw leżą już w kancelarji p. prezydenta Rzeczypospolitej i są załatwiane.

W ten sposób umorzono wiele zaległych procesów. Wszystkie u-

laskawienia załatwiane są na wnioski prokuratorów.

Projekt ustawy o amnestji nie opracowywano.

Strejk urzędników grozi Austrii

WIEDEN, 4 listopada. (PAT.) Rokowania między rządem austriackim a delegacją urzędników austriackich w sprawie uregulowania plac funkcjonariuszy państwowych Austrii, przybrały obrót krytyczny. Przedstawiciele urzędników zażądali od rządu przyjęcia żądań urzędniczych do piątku, grożąc w przeciwnym razie strejkami w najbliższy poniedziałek.

Rewolucja katalońska

Energiczne wystąpienie Francji

GARIBALDI ARESZTOWANY.

PARYŻ, 5 listopada. Policja aresztowała przywódcę paryskich antyfaszystów Riccetto Garibaldi, który pozostawał w kontakcie z organizacją rewolucyjną katalońską.

SZTAB W WIEZIENIU.

PARYŻ, 5 listopada. Główny inicjator oraz organizator katalońskiego ruchu rewolucyjnego pulk. Macia, został z całym swoim sztabem aresztowany przez francuskie władze w miejscowości Prats-de-Molo nad granicą hiszpańską i dostawiony do aresztu w Perpignan. Policja wykryła w Prats-de-Molo wielkie ilości broni i amunicji.

ARSENAL W REKU POWSTAŃCÓW.

PERPIGNAN, 5 listopada (P.). Dziś o świcie policja i żandarmerja udały się z oddziałem wojsk technicznych do Prats-de-Mollo, celem zbadania i zabezpieczenia zapasów amunicji w tamtejszym arsenale. Separatyści jednak uprzedzili policję i owdładnili arsenał. Panuje obawa, aby powstańcy nie wysadzili arsenału w powietrze.

Można żyć bez powietrza

Amerykanin zwycięża fakirów indyjskich

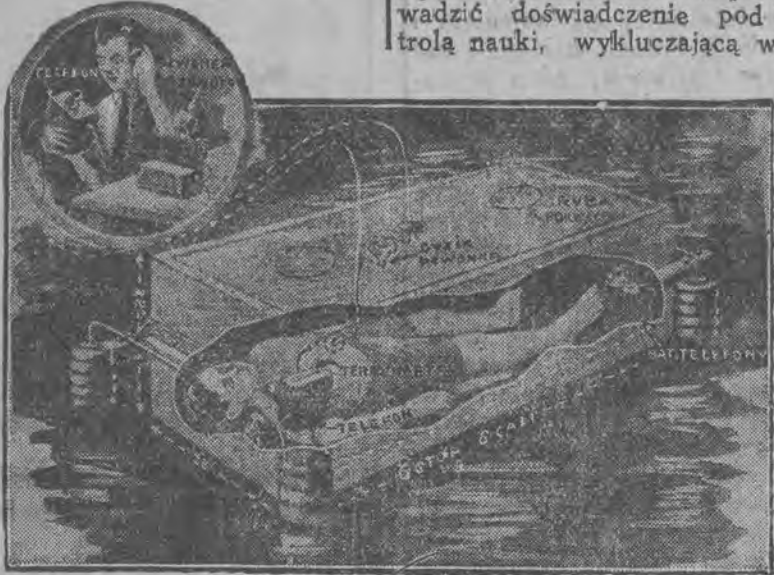
Przed paru miesiącami przybył do Ameryki słynny fakir indyjski Rahman - Bej, który odbywał w wielu miastach Stanów Zjednoczonych doświadczenia z zagrzebywaniem się w ziemię. Doświadczenia te wzbudzały o-

gromny entuzjazm publiczności. Młody student uniwersytetu pan Henryk Houdini postanowił przekonać świat, że doświadczenia fakirów nie mają w sobie nic mistycznego i wykonane mogą być przez ludzi, posiadających pewną wprawę. Houdini chciał przeprowadzić doświadczenie pod kontrolą nauki, wykluczając wszel-

gnięto i natychmiast otworzono, wdarło się do skrzyni powietrze z ostrym i gwałtownym świstem. Tłomaczy się to tem, że człowiek więcej zabiera z powietrza tlenu (około 1,5 stopy sześć. na godz.), niż wydycha kwasu węglowego (około 1,25 stopy), wobec czego otaczająca go atmosfera rozrzedza się.

Houdini po wyjściu ze skrzyni był zupełnie zdrow, tylko puls miał tak szybki, że nie można go było zmierzyć. Jednakże już do 90 sekundach puls spadł do 142, zaś po upływie godziny był zupełnie normalny.

Doświadczenie Houdiniego ma wielkie znaczenie zarówno dla medycyny, jak i dla celów praktycznych. W zamkniętej przestrzeni chodzi tylko o to, aby oszczędnie używać tej ilości powietrza, która do użytku pozostała. Górniczy, zasypani w kopalniach, gdyby nie tracili głowy i nie nadużywali swego oddechu, mogliby żyć o wiele dłużej i doczekać się pomocy. Podobno Houdini ma zamiar kontynuować swoje doświadczenie nadal i chce być teraz z kolei przysypany piaskiem. Twierdzi on, że między ziarnami piasku jest zawsze sporo powietrza i doświadczenie będzie łatwiejsze od zamknięcia w hermetycznej skrzyni.



P. Harry Houdini czuł się zupełnie dobrze pod wodą.

kie sztuczki „magiczne”. Dr. Carington, który obserwował fakira Rahman-Beja stwierdził, że doświadczenia jego są cudowne, ponieważ człowiek bez powietrza może żyć najwyżej pięć minut. Tymczasem Houdini dowiódł, że bez dopływu powietrza wytrzymać można godzinę trzydzieści jedną minutę i trzydzieści sekund. Cała trudność polega na umiejętności oszczędnego zużycia tych drobnych resztek powietrza, które nawet w zamkniętej przestrzeni się znajdują.

Aby dokonać swego doświadczenia Houdini kazał sobie sporządzić skrzynię hermetyczną, do której miał się położyć i być zanurzony w wodę. Doświadczenie odbyło się w basenie kąpielowym w hotelu Sheldon w Nowym Jorku. Zebrawszy grono lekarzy i przyrodników, Houdini, ubrany jedynie w kostium kąpielowy, wszedł do skrzyni, która połączona była ze światem zewnętrznym przy pomocy aparatu telefonicznego, dzwonek alarmowy oraz aparatu, mierzącego działalność serca. Skrzynię her-

metycznie zastrubowano i opuszczono w basen, wypełniony wodą. Aby nie wypływała, czterech ludzi usiadło jeszcze na tej skrzyni. Dopiero po upływie 1 i pół godziny i 30 sekund Houdini dał znak dzwonkiem na wydobycie skrzyni. Kiedy ją wycią-



Po wyjściu miał tylko puls przyspieszony i temperaturę 37,5 st.

Prezydent Rzplitej na polskim monitorze wojennym

Na naszych dwóch nowych monitorach wojennych, „Kraków” i „Wilno”, podniesiono obecnie uroczystie banderę polską. W uroczystości, która się odbyła na falach Wisły, wziął udział prezydent Rzeczypospolitej, przybyli

też przedstawiciele władz rządowych, wojska z gen. Konarzewskim na czele i t. d.

Aktu poświęcenia dokonał na pokładzie „Krakowa” biskup polowy W. P. ks. Gall. Po poświęceniu na obu monitorach podnie-



Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje raport na pokładzie monitora „Wilno”.

siono banderę, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie, poczem prezydent zwiedził monitor — oprowadzony przez szefa kierownictwa marynarki wo-

jennej, kom. Świrskiego, oraz dowódcę statku.

„Kraków” i „Wilno” są dziełem polskiego inżyniera i polskiego robotnika — wyrobione całkowicie w kraju.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 400 m. Godzina 15.00 — Komunikat gospodarczy.

Godz. 17.00 — Odczyt p. t. „Jak ustrzedz dzieci i młodzież od nerwowości”, wygł. dr. Stan. Kopczyński.

Godz. 17.30 — Jazz-band.

Godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Józef Weyssenhoff”, wygł. red. Zdzisław Dębicki.

Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy.

Godz. 19.45 — Rozmaitości.

Godz. 19.55 — Pogawędka z działu „Radjokronika”, wygł. dr. M. Stępowski.

Godz. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

PARYŻ, fala 1750 m. Godz. 12.30, 16.45, 20.45 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m. Godz. 21.00 — Koncert wokalnemuzyczny.

MEDJOLAN, fala 315 m. Godz. 21.00 „Manon Lescaut”, opera Massenet.

WIEN, fala 531 m. Godz. 20.30 — Wieczór literatury i muzyki chińskiej z 2000 lat. Recytacje i śpiew.

KUPUJCIE LOSY

Wielkiej Ogólno - Krajowej Loterii Akademickiej. Mnóstwo wygrających. Cena losu tylko 50 groszy. Szalona okazja. Losy są do nabycia w kioskach, w cukierniach, restauracjach i t. p.

Delikatny i wrażliwy naskórek ciała dziecięcego jest ciągle narażony na niebezpieczeństwo zacerwienia, zapalenia i t. p. choroby skóry. Niezawsze przyczyną tego są warunki niehygieniczne, w których się dziecko znajduje.

Nader częste zapalenie skóry jest spowodowane używaniem przy kąpeli dzieci mydła, które zawiera mało tłuszczu, wiele natomiast zawiera składników szkodliwych, jak soda i t. p.

Wszystkie szkodliwe skutki mydła, pudru i kremu usunięto w słynnych preparatach „Bébé Szofmana”, których skład chemiczny jest doskonale przystosowany do potrzeb ciała dziecięcego i nie tylko, że zapobiega wszelkim dolegliwościom skóry, jeno leczy także podrażnioną skórę.

Dłatego preparaty Mydło, Puder Krem „Bébé Szofmana” mogą i powinny być w ciągłym użytku przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego, a także u dorosłych o wrażliwej cerze.

P. VALDAGNE.

Róże

— A kobiety?

Młody podporucznik Piotr de Birot informował się u starszego kolegi, kapitana Trivel, o stosunkach towarzyskich w Aurillac, dokąd niedawno został przeniesiony. Trivel uprzejmie i przyjaźnie opowiadał o wszystkim. Obawiano się go coprawda z powodu ostrego dowcipu i złośliwości, ale potrafił przynajmniej nieco ruchu wprowadzić do monotonna życia garnizonowego.

— Nie szczególnie można tu się bawić, — powiedział do Piotra de Birot. — Sześćset kilometrów od Paryża! Na szczęście są konie. A pozatem mamy przecież nasz zawód, któremu z przyjemnością się oddajemy. I tak przechodzi czas!

— A kobiety?

Kapitan nie od razu odpowiedział. Uważnie obserwował młodego oficera. Podobał mu się. Był piękny i silny. Wreszcie rzekł:

— Kobiet jest bardzo mało. Prawdę powiedziawszy, tylko dwie wchodzi w rachubę. Inne nie są godne zainteresowania. Przytem jedna z tych dwóch zarwerwiałem dla siebie. Mówię to otwarcie, by między nami nie doszło do nieporozumienia. Co się tyczy drugiej, to jeszcze niewiadomo, czy jest wolna. Ach, zachycająca kobietka, ale ma zasadę: zawsze tylko jednego.

Piotr de Birot spochmurniał: dwie kobiety, z których właściwie tylko jedna się liczy, to przecież śmierć głodowa dla niego.

— Kto wie, kto wie... Sądę nawet, iż pan obecnie ma pewne szanse. Opowiadano mi, iż m-me Palivier od kilku miesięcy żyje solo. Jest to zresztą rzecz, którą łatwo można sprawdzić. W jaki sposób, zaraz pana objaśnię. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, iż pani Palivier jest kobietą z najlepszego towarzystwa. Jest wdowa. Monsieur Palivier był tutaj sędzią pokoju. Dwa lata już minęły od jego śmierci. Zona jego jest bogata, naszego miasteczka nie opuściła i korzysta z wolności... Trzeba jednak przyznać, iż wie dobrze, co jest winna swemu położeniu towarzyskiemu. Prowadzeniu jej zresztą nie można nic zarzucić. A jednego czy dwóch przyjaciół, których miała... Prowincja nie jest taką „prowincją”, jak się myśli. A otoczenie jej postępuje tak, jak gdyby nic nie wiedziało, i Flora Palivier, tak jak przedtem, zachowuje swą pozycję w świecie.

— Nazywa się Flora — Tak. Jest kochaną kobietką o cudownych oczach, ma różowy teint ciała i jasno blond włosy. Pozatem posiada dużo inteligencji i pochodzi z dobrego domu.

— Drogi przyjacielu, dajesz mi tak piękny obraz tej damy, iż byłbym niepocieszony, gdybym nie zdobył tej względów.

— Przedewszystkiem niewiadomo, czy będziesz miał pan wogóle sposobność do zdobycia jej względów, — odpowiedział Julian i opowiadał dalej:

— W mieście mówią, iż łatwo można się przekonać, czy pani Flora ma przyjaciela. Wtedy bowiem na stoliku w jej salonie znajduje się wazonik z bukietem żółtych róż, codzień świeżych. Opowiadają też, iż jest to jedyny do-

darunek, który młoda kobieta przyjmuje od swych przyjaciół. A więc, gdy w salonie kwitną róże, można być pewnym, że Flora jest szczęśliwa.

Dwaj mężczyźni rozmawiali jeszcze przez pewien czas. Wreszcie Piotr de Birot pożegnał się. W tej chwili ordynans zameldował Georges Rougiera, podporucznika, który również kilka dni temu przyjechał do Aurillac i który, jak to się należy, składał wizyty swoim kolegom.

— Jeszcze jeden — pomyślał Trivel, — który chce się dowiedzieć o przyjemnościach w Aurillac.

I na ustach pana kapitana znów zjawił się ów ironiczny, a niezbadany uśmiech.

Wieczorem zebrało się liczne towarzystwo u m-me Palivier. Piotr de Birot został z uprzedząco grzecznością przyjęty przez panią domu, i miał tylko oczy dla niej i dla wazonika, w którym nie kwitły róże. Flora wydawała mu się zachwycająca: trzymała się w rezerwie, nie będąc jednak zimną i kłkietowała go, bynajmniej nie narzucając się. Rozmawiali przez pewien czas; przekonał się, iż posiada duży zasób inteligencji i natychmiast rozpoczął „atak”. Z przyjemnością zauważył, iż nie był przyjmowany z niechęcią. Następnego dnia, jakby przypadkowo, zbliżył się na koniu do jej powozu. Młoda kobieta zaprosiła go na herbatkę. Pierwszego dnia miała tyłu znajomych wokół siebie, tego dnia była zupełnie sama. Rozkosze pierwszego wyznania miłostnego, katusze niepewności, jakże jestecie drogie! Piotrowi de Birot wydawało się Aurillac rajem i nie brakowało wiele, by ten wzorowy

żołnierz zaniedbał się w obowiązkach.

Julian Trivel zauważył to i zaczął snuć wnioski. Upewnił się jednak dopiero, gdy razu pewnego widział, jak Piotr starannie wybierał w kwaciarni żółte róże.

Flora oparła swą piękną głowę o szerokie piersi de Birot i między jednym a drugim całusem wyszeptowała: — „Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, mój kochany, to przysyłaj każdego ranku kilka róż, któreby przypominały mi o twej miłości. Wiedz, iż lubię tylko kwiaty, przesłane przez kogoś, którego kocham. Jeśli niema cię przy mnie, róże twe pozwalają mi z cierpliwością ciebie oczekiwać”. Następnie opuściła mieszkanie Piotra, nie zapominając jednak zaprosić go na niedzielę wieczór: — „Jak zwykle przyjdą moi starzy przyjaciele na bridża, i beżieny; musieli uważać, by się nie zdradzić. Ale mogę cię przynajmniej widzieć, a tobie wolno całować moje ręce”.

W niedzielę wieczór jednym z pierwszych gości pani Flory był Trivel. Ledwo jednak wszedł do salonu, gdy diabelny uśmiech zjawił się na jego ustach. Co widział? Stanowczo nic nadzwyczajnego. Kilku zaferowanych panów przy grze. M-me Palivier, jak zwykle, była wesoła i szczęśliwa. Piotra de Birot nie było... ale zapewne jeszcze przyjdzie. Julian Trivel jest pewny, iż przyjdzie. I Piotr de Birot nadchodzi rzeczwiście pewnym krokiem, z uśmiechniętą twarzą. Wśród tych ludzi z dumą uczuwa swe tajemne prawo... Pochylił się nisko przed Florą, by złożyć długi pocałunek na jej ręczce, następnie oddalił się,

nie chcąc przeszkadzać jej w obowiązkach pani domu. Wtem wzrok jego kieruje się na mały stolik w kącie, i nagle Piotr de Birot zbladł. W wazoniku na prawo od zegara stoją jego piękne żółte róże, ale na lewo w takim samym wazoniku inne róże, tak samo piękne i świeże. Czyż Flora miałaby bukiet, który jej dzisiaj rano posłał rozdzielić na dwie połowy? Liczy róże, jest sześć, które sam wybrał, a więc w drugim wazoniku to róże nie jego. „Lubię tylko kwiaty podarowane przez kogoś, którego kocham...” powiedziała Flora. A więc nie jest jedynym przyjacielem Flory, ale kim jest rywal, którego kwiaty cieszą się równym uznaniem. Nie potrzeba wiele czasu, by to wyostać. Jest nim Georges Rougier, podporucznik, którego spotkał u Trivela. Również i on wszedł pewnym krokiem do salonu, tak samo nisko się pochylał, by ucałować delikatną rączkę, potem spojrzawszy na stolik i zbladł. To go zdradziło. Gdy oczy Birot i Rougiera spotkały się, rozumieli się doskonale. Nikt w salonie nie zauważył ich zmieszania. Nikt prócz jednego Trivela. Twarz jego pozostała coprawda niezmienną, ale nie mógł stłumić zdradzieckiego błysku w oczach. Trivel bawił się, a w Aurillac zdarza się to tak rzadko...

Dwa dni później Piotr de Birot i Georges Rougier zmierzili się w pojedynku. Obydwaj odnieśli małe, nieznaczające cięcia. Potem nastąpiło serdeczne pojednanie, zakończone wyborem śniadaniem, w którym Julian Trivel brał najgorliwszy udział.

Ale w salonie pani Palivier otad nie kwitły więcej róże.

Tion. J. D.

Wiadomości bieżące

Nędza proletariatu umysłowego

Wielki wiec bezrobotnej inteligencji

Mimo widocznej poprawy, która nastąpiła w przemyśle łódzkim, sytuacja szerokiego rzesz pracowników umysłowych pozostała prawie bez zmiany. Szczególnie bezrobotni pracownicy biurowi cierpią nadal niedostatek i nędzę. Naogół bezrobocie wśród tej kategorii pracowników nie zmniejszyło się wcale. Jedynie bardzo nieliczni „szczęśliwcy” otrzymali zajęcie, ale i to oczywiście za bardzo niskie płace.

Sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych jest więc wobec zbliżającej się zimy nader groźna.

Celem omówienia najbardziej palących spraw, jak to: zasiłków ustawowych i doraźnych, lecznictwa, eksmisji, obiadów, opału na zimę i t. d. związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwołuje na niedzielę, dnia 7 listopada r. b. na godzinę 10 rano, w lokalu własnym wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zapadłe na tym wiecu uchwały będą przedstawione odnośnym czynnikom rządowym.

Wielki wiec profesja-cyjny

związku obrony kresów zachodnich

W niedzielę, dnia 7-go listopada b. r., o godzinie 10-ej rano w sali resursy rzemieślniczej (ul. Kilińskiego 123) odbędzie się wielki wiec protestacyjny w sprawie polityki Niemiec w stosunku do państwa polskiego i obywateli polaków, urządzonej przez szereg organizacji społecznych.

Budowa nowego gmachu rady miejskiej

zostanie rozpoczęta w przyszłym roku

Na czwartkowym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawą budownictwa miejskiego, a zwłaszcza zaś nad koniecznością przystąpienia do budowy szeregu gmachów o charakterze reprezentacyjnym oraz użyteczności publicznej. Po dyskusji postanowiono wstawić dodatkowe sumy na ten cel, aby umożliwić podjęcie prac lub robót przygotowawczych w najbliższym czasie. W budżecie m. Łodzi na rok 1927 wstawiono dodatkową 150 tys. zł. na zakup terenów pod budowę szpitala i na prace przygotowawcze, związane z tą budową, 100 tys. zł. na budowę baraków dla bezdomnych, 15 tys. na prace przygotowawcze przy budowie domu wychowawczego dla dzieci w Chojnach i 20 tys. jako jednorazowy zasilek z funduszy miejskich na rok 1926 dla komitetu budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. (E)

Wieczór towarzyski w polskiej YMCA.

Dziś, to jest w sobotę, o godzinie 8 min. 30 wieczorem odbędzie się w sali polskiej YMCA., Piotrkowska 89, wieczór towarzyski z nader urozmaiconym programem.

W niedzielę, dnia 7 b. m. o godzinie 7-ej min. 30 odbędzie się w tejże sali „Wieczór solistów”.

Odczyty

POTEGA MYŚLI

Związek P.N.S.P. organizuje w niedzielę, dnia 7-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem odczyt na temat: „Wpływ polegi myśli i rozwój woli”.

Dozwolone wejście dla wszystkich. Wstęp 1 zł.

HYGIENA ŻYCIA CODZIENNEGO.

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 12 min. 30 w południe w sali polskiej YMCA., Piotrkowska Nr. 89, dr. Mittelstaedt wygłosi odczyt n. t. „Hygiena życia codziennego”.

Wejście na odczyt bezpłatne

W powodzi świąteł tonąć będą wystawy sklepowe

Elektrownia zgodziła się na obniżenie cen prądu

W swoim czasie donieśliśmy o akcji, podjętej przez stowarzyszenie kupców-detalistów województwa łódzkiego w sprawie obniżenia przez elektrownię cen prądu, zużywanego w oknach wystawowych, co umożliwiłoby kupiectwu urządzenie bogatej reklamy świetlnej, nadającej tonącej wieczorami w ciemnościach Łodzi wygląd wielkomiejski.

W sprawie tej odbyli przedsta-

wiele stowarzyszenia konferencje z inż. Bałkowskim, który oświadczył, iż obniżenie taryfy za prąd, zużywany w oknach wystawowych będzie mogło nastąpić w myśl postulatów kupiectwa. Opłata za zużyte 200 kilowatów wyniesie około 50 zł. kwartalnie. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mogła zapaść dopiero po przyjeździe dyr. Ullmana, który obecnie bawi zagranicą. (E)

Więcej pociągów!

Łódź domaga się ulepszenia komunikacji kolejowej

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego odbyła się konferencja w sprawie przyszłego rozkładu pociągów, w której nadto wzięli udział oprócz przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, przedstawiciele kolejnictwa, przemysłu, sfer handlowych i t. p.

P. naczelnik Zakrzewski, zagajając obrady przedstawił zebranym cel konferencji, a mianowicie zebranie opinii i wniosków dotyczących województwa łódzkiego w sprawie ewent. zmian, jakie mają być dokonane w rozkładzie jazdy w sezonie 1927 - 28. Wnioski te zostaną przesłane miarodajnym czynnikom w Warszawie.

Dyrektor Zw. Przem. włókienniczego W. P. P., p. dr. Barciński wygłosił obszernie przemówienie, w którym wskazał na konieczność wprowadzenia pewnych udogodnień w połączeniach Łodzi z dalszemi okolicami kraju, w szczególno-

ści zaś przeprowadzenia przez m. Łódź większej ilości pociągów dalekobieżnych, co ułatwiłoby podróżnym z Łodzi dostanie się do kresowych miejscowości Poznańskiego, Małopolski i t. p. Dalej dr. Barciński proponował wprowadzenie lepszej komunikacji z Warszawą, oraz pomnożenie ilości pociągów lokalnych z Kuluszek do Łodzi i na odwrót, celem uniknięcia konieczności kilkugodzinnego niekiedy zatrzymywania się na stacji Kuluszki.

W szeregu innych mówców naczelny dr. Skalski domagał się polepszenia na sezon letni połączeń z uzdrowiskami Małopolski, z których Łódź korzysta w bardzo szerokiej mierze, jak również wskazał na niedogodne połączenie Łodzi z Wilnem.

Dalej dr. Skalski domagał się uporządkowania sposobu wypuszczenia pasażerów z peronów kole-

Zawiedzione nadzieje pracowników miejskich

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło ich postulatów

Przed paru tygodniami bawiła w Warszawie specjalna delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej. Delegacja pracownicza przedstawiła min. spr. wewn. oraz min. pracy całość postulatów, o jakie podjęta została w lipcu akcja strejkowa, a których to postulatów nie udało się zrealizować

przez arbitraż wicewojew. Osso-

lińskiego. Jednak interwencja ta nie przyniosła skutku, gdyż min. spr. wewn. nie przyznało pracownikom magistratu dodatku stołecznego, nie podwyższyło dodatków komunalnych i nie zgodziło się na przesunięcia grup uposażeniowych. Urząd wojewódzki wystosował w sprawie tej do związków pracowniczych pismo, w którym komunikował o postanowieniach min. spr. wewn. Do magistratu urząd wojewódzki wystosował również pismo, zaznaczając, iż władze centralne skłonneby były przyznać pracownikom remunerację, o ile pozwolą na to możliwości finansowe miasta.

Uchwały min. spraw wewn. wywołały w związkach pracowniczych silne rozgoryczenie, w wyniku czego organizacje pracownicze podejmują w najbliższym czasie walkę o realizację swych postulatów. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się specjalna konferencja porozumiewawcza zarządów związków, na której ustalony będzie plan akcji. (E)

Przed kilku dniami niektóre pisma miejscowe podały notatkę

Tylko najbiedniejsi mają prawo do bezpłatnych obiadów

Dlaczego zmniejszono ilość obiadów dla bezrobotnych

Przed kilku dniami niektóre pisma miejscowe podały notatkę agencji prasowej „Express” tej treści, iż do związków pracowników umysłowych zwrócił się szereg osób pobierających obiady w jadłodajni wydziału opieki społecznej ze skargą, iż nie tylko została zmniejszona liczba obiadów, lecz także pogorszyła się ich jakość.

W sprawie tej magistrat wyjaśnia, co następuje:

Podziałem talonów na otrzymywanie obiadów dla bezrobotnej inteligencji zajmowały się związki pracownicze, a nie wydział opieki społecznej, fundusze zaś na prowadzenie tej akcji dają obywatelski komitet niesienia pomocy pozbawionym pracy i rząd.

Ponieważ do urzędu wojewódzkiego dochodziły wiadomości, iż nie wszyscy konsumenci posiadają odpowiednie warunki na otrzymywanie bezpłatnych obiadów — urząd wojewódzki wydał wydziałowi opieki społecznej zarządzenie aby przeprowadził ścisłą kontrolę osób, korzystających z obiadów w jadłodajni w parku imienia H. Sienkiewicza.

Kontrola ta wykazała, że około 40 procent z dotychczasowych konsumentów, otrzymujących, jak wspomniano, talony ze związków, korzysta z obiadów bezprawnie

Wobec tego komisja odwoławcza, składająca się z przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń i wydziału opieki społecznej, po szczegółowym sprawdzeniu posiadanych wywiadów, postanowiła tym wszystkim odmówić wydawania bezpłatnych obiadów.

Co się zaś tyczy rzekomego pogorszenia jakości obiadów, należy zaznaczyć, że nie zasły żadne zmiany ani co do jakości, ani też ilości dotychczasowych racji obiadowych czego najlepszym dowodem jest fakt, iż do wydziału nie wpływają żadne skargi ze strony konsumentów czy związków pracowniczych.

Młode pokolenie -- przyszłością narodu

Całe społeczeństwo winno poprzeć V tydzień akademika

Łódzki komitet V tygodnia akademickiego wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Obywateli! Zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się „Tydzień Akademika”, Święto młodzieży akademickiej, Okres daniny społeczeństwa na rzecz przyszłych pokoleń. Każdy z nas świadom jest tych warunków, w których młodzież nasza, przyszłość narodu i państwa, zdobywa wiedzę. Obowiązkiem naszym dopomóc jej w tej walce! Rokrocznie dajemy dowód, że ozumiemy swoje zadania.

Pomostem zgody

chce być Łódzka N. P. R.

Na ostatnim zjeździe wojewódzkim N. P. R. w Łodzi, na którym zapadła doniosła uchwała przeciwstawienia się dotychczasowej polityce partji, przyjęto również wniosek w sprawie wyłonienia specjalnej komisji porozumiewawczej, złożonej z 7 osób.

Utworzenie przez lewicę N. P. R. tej komisji miało na celu porozumienie się z władzami wszystkich kierunków tego stronnictwa w sprawie zwołania wspólnego kongresu N. P. R. do Łodzi. Komisja ta rozpoczęła swe prace, nawiązując kontakt z pewnymi ośrodkami. Wytyczną tej pracy jest stanowisko, zajęte przez ostatni zjazd wojewódzki.

Stwierdzono bowiem, że organizacja łódzka zajmuje stanowisko krytyczne w stosunku do władz naczelnych partji i pomimo odpornego stosunku obu grup do sprawy porozumienia, ma niezłomną wolę do występowania w dalszym ciągu w roli mediatora w celu ocalenia partji. (E)

Spełnijmy nakaz sumienia i w roku bieżącym!

Przewodn. „Tygodnia Akademika” B. Jasieński, adwokat.
Przew. Woj. Kom. pomocy młodzieży akademickiej B. Jaszczolt, wojewoda.

Wzrost komornego i system inkasa elektrowni stanowią dotkliwie bolączki drobnego Kupaictwa

Na odbytem ostatnio zebraniu członków sekcji kolonjalnej przy centralnym stowarzyszeniu drobnych kupców województwa łódzkiego szereg mówców poruszył m. in. niezmiernie aktualną kwestję podwyżki komornego oraz sprawę inkasowania należnych elektrowni sum. Wskazywano na to, że wzrastające stale komorne kładzie się niezwykle ciężarem na barki drobnego kupiectwa zajmującego niewielkie lokale handlowe, a prawie zawsze mieszkania jednopokojowe, za które komorne od stycznia 1927 roku ponownie znacznie wzrastać. Postanowiono wobec tego zwrócić się przez centralę drobnego kupiectwa w Warszawie do sejmiku o zmianę taryfy o ochronie lokatorów w ten sposób, aby komorne za drobne lokale handlowe oraz mieszkania jednopokojowe utrzymane zostało na obecnym poziomie.

Co się tyczy sprawy inkasowania należnych elektrowni sum. to kupcy uważają za niezwykle uciążliwą konieczność regulowania rachunków natychmiast po ich wręczeniu. (W przeciwnym razie rachunek powiększa się o 10 proc.) Postanowiono też zwrócić się do elektrowni z prośbą o zmianę dotychczasowego systemu inkasowania w tym sensie, aby konsumenci mieli moż-

ność zapłaty należność w ciągu kilku dni bez powiększenia rachunków wskutek zwłoki. (d)

Dwoma strzałami rewolwerowymi zamordowano nieszczęśliwego konkurenta

W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Będzelin, powiatu brzezińskiego zostali zaalarmowani dwoma wystrzałami, następującymi jeden po drugim.

Okazało się, że został zabity przez 15-toletniego Kazimierza Ścibiarkę dwoma wystrzałami z rewolweru niejaki Józef Rudzki, lat 24.

Tło zajścia przedstawia się jak następuje:

Józef Rudzki oddawna kochał się w Annie Ścibiorkównie która odpłacała mu wzajemnością. Pewnego razu, gdy Rudzki oświadczył rodzicom ukochanej, że pragnie ją poślubić, spotkał się z opozycją, gdyż rodzice Anny o tem słyściek,

nie chcieli. Zabronili mu nawet przychodzić do ich zagrody twierdząc, że mężem ich córki nie zostanie, gdyż jest za ubogi.

W dniu wczorajszym Rudzki zwrócił się ponownie do Ścibiorków, prosząc o rękę córki.

W czasie rozmowy doszło do gwałtownej bójki, podczas której brat Anny Kazimierz Ścibiorek strzelił do Rudzkiego, kładąc go trupem na miejscu. Następnie wspólnie z rodzicami usiłował go wynieść na podwórze, w czem mu jednak nadbiegli sąsiedzi przeszkodziли.

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która aresztowała Ścibiorków, gdyż rodzice Anny o tem słyściek,

Fabryki redukują pracę do 5-ciu dni w tygodniu

Ostatnie statystyki redukcji pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym świadczą o pogarszaniu się sytuacji przemysłowej. Redukcja w przemyśle bawełnianym przekroczyła już 4 proc., w wełnianym zaś dochodzi do 2 proc. Cały szereg wielkich zakładów przechodzi z pełnego tygodnia pracy na 5 dni w tygodniu. Do fabryk tych należą: Krusze i Ender, Zawiercie, Poznański, Czenstochowiec i Stajmert. (E)

25 proc. podwyżki żądają robotnicy fabryki monopolu tytoniowego

Robotnicy fabryki monopolu tytoniowego złożyli dyrekcji memoriał, w którym powołując się na stały wzrost drożyzny, domagają się podwyższenia płac o 25 proc., oraz dodania tych 25 proc. do płac w całości, t. j. zarówno do zasadniczej części jak i do dodatków. Jednocześnie wskazano w memoriale na konieczność uruchomienia od 15 b. m. mnożnej drożyznianej, stosownie do wykażonych drożyzn przez G. U. S. Memoriał robotników tytoniowych przesłany zostanie do Warszawy dla zażyczenia tej sprawy przez min. skarbu. (E)

Tydzień polskiej YMCA w Łodzi

Po dwuletniej pożytecznej pracy dla młodzieży łódzkiej, prowadzonej wyłącznie z funduszy ofiarowanych przez społeczeństwo naszego miasta w listopadzie 1924 r., Polska YMCA zwraca się o pomoc do mieszkańców miasta Łodzi, gdyż fundusze jej, mimo bardzo oszczędnej gospodarki, są na wyczerpaniu.

Komitet łódzkiego ogniska polskiej YMCA, w rozumieniu potrzeb niezamożnych chłopców naszego miasta, przystępuje z wiosną przyszłego roku do budowy w okolicach Łodzi własnego obozu dla chłopców, spragnionych słońca i powietrza.

Z niepełną wiarą i nadzieją podejmują działacze YMCA zbiórkę na powyższy cel w przekonaniu, że społeczeństwo naszego miasta poprze usiłowania w kierunku zorganizowania wielkiego stałego obozu dla młodzieży łódzkiej.

Kampania finansowa odbędzie się w czasie od 8 do 13 listopada r. b. celem zebrania 50.000 zł. na następujące konieczne potrzeby: na budowę pawilonów w obozie dla chłopców w okolicach Łodzi 16.000 zł., na pracę oświatową wśród chłopców 12.000 zł., na kursy zawodowe: metalowe stolarskie, budowlane i handlowe 10.000 zł., na wychowanie fizyczne 6.000 zł. i na rozszerzenie biblioteki ogólnej i zawodowej oraz na kluby społeczne 6.000 zł.

Polska YMCA nie przeprowadza zwyczajem innych organizacji niepopularnej zbiórki ulicznej, a kwatarze odwiedzają będą tylko biura i mieszkania prywatne.

Prezydium komitetu Kampanji finansowej stanowią: pp. dr. A. Grohman, dyr. Tad. Szulborski, generał St. Małachowski, B. Kofkowski i dyr. O. Szefer.

Miejski Kineematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
Od wtorku, dnia 2 listopada do dnia 9 listopada r. b.

Dla dorosłych:
POLIKUSZKA
Tragedja rosyjskiego chłopca
Dramat w 6-ciu częściach.
Nad programem DZIADEK MRÓZ

Dla młodzieży:
Hrabianka POPYCHADŁO
Dramat w 8-miu częściach w roli głównej: **Mary Pickford**

Nad programem?
SEANSE BEZPŁATNE
"BAWEŁNA" (Uprawa i przemysł bawełniany), film naukowy w 8 akt.

Ponura tajemnica krwawej zbrodni nie została wyjaśniona przez przewód sądowy

Sąd uniewinnił Kozarską i współtowarzyszy od zarzutu zamordowania męża

O godz. 9.30 rano przewodniczący sędzia Kozłowski otwiera przewód i rozpoczyna dalsze badanie świadków.

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE.

Świadek Helena Kraśnicka zeznaje:

Gdy Kozarska była u nas, wówczas przysięgała na Boga, że zabije męża, albo się sama otruje.

Paluszkiewicz przychodził do nas po zabójstwie Kozarskiego i dopytywał się o nieboszczyka oraz mówił, że Kozarska dała komuś 2 tysiące złotych za zamordowanie jej męża,

ale komu, tego on nie wie. Sąd przystępuje do odczytania zeznań świadka na śledztwie, z których wynika, że św. Kraśnicka podobnie zeznawała na przewodzie sądowym, bardzo obciążając dla oskarżonych.

Świadek Emilia Steinke zeznaje, że s. p. Kozarski opowiadał jej, że ma ciężkie życie, że żona go bije i zmusza aby przepisał cały majątek na jej imię.

Św. Kudelski oraz Lis, posterunkowi I komisariatu P. P., gdzie służył s. p. Kozarski, zeznają, że gdy pewnego dnia przypomniał oskarżonej Kozarskiej, że wczoraj miała sprawę w sądzie pokoju, na którą się nie stawiła, odpowiedziała, że nie miała po co, gdyż mąż jej się pewnie także nie stawił. Było to przed odnalezieniem zwłok s. p. Kozarskiego.

Św. Świdorski 9-cioletni chłopiec opowiada sądowi, że gdy wracał ze szkoły przez pole, w poszukiwaniu za okazami przyrodniczymi, natknął się na zmasakrowane zwłoki jakiegoś człowieka. Głowa była oddzielona od ciała i leżała w odległości jakichś 10 cm. O wypadku później zameldował w komisariacie.

DZIWNE PYTANIE.

Świadek Józef Olechowski, posterunkowy P. P. zeznaje, że gdy przybył do komisariatu Świdorski, który odnalazł trupa, udałem się na miejsce, gdzie zgromadzony był już tłum liczący 200 osób.

Gdy wracałem stamtąd — opowiada świadek, zatrzymała mnie Kozarska na ulicy i zapytała, czy prawdą jest, jakoby odnaleziono jej męża; zdziwiony tem zapytaniem, gdyż nikt dotychczas nie przypuszczał, aby nieboszczykiem tym był Kozarski, zameldowałem o tem przodownikowi dyżurnemu który po udaniu się na miejsce, rozeznął w trupie Józefa Kozarskiego.

Św. Halańska zeznaje, że po odkryciu trupa, udała się do Kozarskiej i powiedziała jej, czy czasem to nie mąż jej, wówczas ona się rozplakała i kazała pójść córce Irenie rozpoznać ojca po zgniecionym palcu u ręki.

Św. Byczkowska Zofja podkreśla, że bardzo często widziała Kozarską kierującą swe kroki w stronę pola, gdzie później odnaleziono jej męża.

Następnie Józef Kowalczyk, komisarz P. P. wyjaśnia sytuację i okoliczności, oraz na przedłożonym mu planie odnajduje miejsce w którym trupa odnaleziono.

WYRODNA CÓRKA.

Św. Józef Eljasik zeznaje, że nawet 10-cio letnia ich córka Irena, do ojca odzywała się w arogancki sposób. Kiedyś świadek podsłuchał:

„Jak mi tatuś nie da klucza, to niedługo tatuś będzie gnął na gnojny a robaki tatuśka zjeżdżą”.

MIAŁ INNYCH WROGÓW.

Funkcjonariusz urzędu śledczego Wł. Jawczyński, który w tej sprawie prowadził dochodzenie, potwierdza całkowicie zeznania poprzednich świadków.

Św. Kazimierz Rogowski zeznaje, że s. p. Kozarski opowiadał mu że jakiś złodziej, który wyszedł z więzienia, do którego dzięki Kozarskiemu się dostał, odgrażał mu się, że go zabije.

(W związku z tem prosił często

świadka, by go odprowadzał do domu.

Pozatem sąd bada cały szereg świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Wezwany w tej sprawie biegły lekarz dr. Hurwicz zeznaje, że zwłoki były w stanie rozkładu, stwierdzono złamanie szczęki i pęknięcie podstawy czaszki.

Brak było innych śladów gwałtownej śmierci — mówi biegły co nasuwa przypuszczenie, że Kozarski przed śmiercią nie bronił się, możliwe, że był w stanie nieprzytomnym lub też

morderstwo zostało dokonane przez kilka osób.

Sąd przystępuje do rozpieczętowania paczki (dowodu rzeczowego) w której znajduje się jedna z pękniętych kości czaszki nieboszczyka. (Na sali nerwowe poruszenie).

Dalej następuje cały szereg wyjaśnień, na skutek pytań obrony i prokuratora.

Apl. Ekerzdorf zgłasza wniosek o dołączenie do sprawy legitymacji „bezrobotnej” oskarż. Paluszkiewicza oraz zbadanie jego ręki, aby stwierdzić, że trzy palce są w stanie nieczynnym.

Sąd przychylił się do wniosku.

MORDERSTWO Z ZYSKU.

Po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabiera prokurator Feit, który w przemówieniu swym, ostro krytykuje i wyświebla stosunki panujące w domu Kozarskich, a najwięcej czasu poświęca córce ich Irenie, która pomimo swoich 15-tu lat, maltretuje ojca i grozi mu, że zostanie zabity.

Zabójstwo było dokonane nie na tle zazdrości, lecz w celu zysku, gdyż oskarżona Kozarska bała się, że o ile otrzyma rozwód, wówczas mąż zabierze cały majątek.

Dziwnem się wydaje — mówi dalej prokurator, że Orlińska ze swą siostrą Kozarską nie żyjąc w zgodzie, stale jest przy kłótniach jej z mężem i wtrąca się do nich.

Dziwnem się wyda także, że ani żona, ani szwagier, ani teściowa nie interesują się tym faktem, że Kozarski zaginął, ale za to Paluszkiewicz szuka go i interesuje się nim.

Dowodów czynności każdego z oskarżonych niema, ale... trudno.

— Główną sprężyną tej akcji — mówi w końcu przedstawiciel oskarżenia publicznej jest Kozarska, która musi być przykładnie ukarana, a co do reszty popieram

akt oskarżenia i zaznaczam, że wszyscy są winni i należy ich przykładnie ukarać

ŻĄDAM UNIEWINNIEŃ!

— Wysoki sędzie! wszystkie europejskie prawodawstwa przewidują dowody i poszlaki winy. Biegły — lekarz swoimi zeznaniami w zupełności zadowolili sąd, prokuratora oraz obronę.

Kozarski został zamordowany, ale kto go zamordował?

Przecież był on wywiadowca P. P., miał wielu wrogów, którzy mścił się na nim.

Cóż za zysk miałaby oskarżona gdyby męża w celu zawiadnięcia jego majątkiem zabiła, jak mówił p. prokurator?

Nieruchomości przecież były wspólne, a intercyzy oskarżona nie miała.

Kozarski miał kochanki, żony innych mężczyzn, którzy go może zabili; zresztą kto chce zabić, ten o tem nie mówi.

O ile sąd pozwoli, przytoczę tu kilka przykładów nieporozumień i niesłusznych oskarżeń.

Otóż w roku 25 w Zgierzu rodzina grabarza Feldona została zamordowana. W związku z tem aresztowany został robotnik, który mu się odgrażał za nadmierne pobieranie procentów od jakiejś wy pożyczonej sumy od Feldona.

Jednakże robotnika tego po trzech dniach puszczono na wolność.

Drugi przykład. W roku 1906 na ulicy został zabity rotmistrz Andrejew. W przeddzień zabójstwa jakiś nauczyciel Miller w cukierni Roszkowskiego opowiadał, że Andrejew źle się obchodził z więźniami politycznymi, za co należało go „sprzątnąć”. Miller stanął przed sądem wojennym, gdzie po trzech minutach narady sądu został uniewinniony.

No i trzeci przykład. W roku 1840 we Francji prokurator Manjo oskarżał dr. Labolier'a o zabójstwo żony. Wówczas prokurator Manjo powiedział: „obrona oskarżonego jest dziełem świątym, obrona społeczeństwa podwakoń święta, obrona sprawiedliwości jest potrojnem świętem, w obronie tej sprawiedliwości, żądam głowy Labolier'a, a zatem ja, (mówi obrońca oskarżonych adw. Kon), stojąc w obronie sprawiedliwości żądam uniewinnienia.

„BABSKE PLOTKI”.

To co sprowadziło przed oblicze sędziów oskarżonych — to potęga plotki i babskie języki.

Nie zostało udowodnionem, że trup znaleziony w polu jest ciałem Józefa Kozarskiego, może on tutaj stanie zaraz w drzwiach.

Mówią, że córka Irena poznała ojca po skarpetkach, których gatlunek jest pospolity.

Nie dopuszczam się przesady, ale twierdzą, że córka poznała w trupie ojca swego Kozarskiego po skarpetkach.

Następnie obrońca zbija wszelkie dowody winy, skierowane przeciw Orlińskiemu.

Gdyby Orliński współdziałał w wykonaniu przestępstwa „z serca”, to musiałby tu działać nadzwyczaj potężny sentyment, któryby nie zważał na to, że oskarżony był w złych stosunkach z siostrą.

W końcu obrońca prosi sąd o uniewinnienie Orlińskiego.

Następnie przemawia apl. Ekerzdorf, który prosi o uniewinnienie podsądnego Paluszkiewicza

WYROK.

Sąd udaje się na naradę, która trwa około 15 min., poczem ogłasza wyrok, mocą którego Stanisława Kozarska, Rozalja Orlińska, Józef Orliński, oraz Wincenty Paluszkiewicz są zwolnieni od winy i kary.

Oskarżonych natychmiast wypuszczono na wolność.

Bes.

TEATR i MUZYKA

TEATR POPULARNY.

Dziś „DWAJ MALCY” na przedstawieniu popołudniowym i wieczorowym. Po południu po cenach najniższych — 40, 60 i 80 groszy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godzinie 3 min. 30 popoł. po raz przedostatni „BALLADYNA”. Ceny najniższe. Wieczorem wznowienie wybornej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „KOBIE TA, WINO I DANCING” z gościnnym występem Mili Kamińskiej, artystki Teatru Polskiego.

Jutro, niedziela, o godzinie 3 min. 30 po raz ostatni przed zejściem z afisza „CALY DZIEŃ BEZ KŁAMIESTWA”. Ceny popularne.

Wieczorem po raz drugi „KOBIE TA, WINO I DANCING”.

W poniedziałek po cenach popularnych „REWIZOR Z PETERSBURGA”. OSTATNI WYSTĘP LUCYNY MESSAL.

Jutro to jest w niedzielę, odbędzie się w filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem ostatnie przedstawienie świetnej operetki „Teresina i Napoleon” z Lucyną Messal na czele oraz ze spolem artystów stołecznych. W dniu wczorajszym publiczność bawiła się wybornie, artystów wywoływano huraganami oklasków i zmuszano do bisowania.

GWIAZDA JAPONSKA W ŁODZI.

Teiko Kiwa, wybitna śpiewaczka japońska, wystąpi wkrótce na scenie filharmonji w operze w tytułowej roli „Madame Butterfly” Pucciniego. Słynna już dziś na obu półkulach artystka uważana jest przez najpoważniejszą prasę europejską i amerykańską za najsobotniejszą odtwórczynię tej znakomitej partii, a ostatnio krytyka wieleńska nazwała ją „Japońską Duse liryczną”.

Teiko Kiwa, urodzona w Yokohamie,



Pierwszy łódzki film!
Pierwszy polski film ze śpiewami!

DZWONY WIECZORNE

Potężny erotyczny dramat w 10 częściach z prologiem.

Początek o godz. 4-ej.

Dnia 5 listopada r. b. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier, wuj i kuzyn



JÓZEF RICHTER

w wieku lat 66.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy przedpogrzebowej na starym cmentarzu katolickim w poniedziałek, dnia 8 listopada r. b., o godz. 2 po południu.

Stroskana Rodzina.

6185-1

Dnia 5 listopada r. b. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dyrektor i członek zarządu naszego Towarzystwa Akcyjnego



JÓZEF RICHTER

W zmarłym tracimy nieocenionego współpracownika i przyjaciela, o którym pamięć trwać będzie wśród nas wiecznie.

ZARZĄD

Tow. Akc. Zakładów Włókienniczych
JÓZEFA RICHTERA.

6194-1

Projekt budowy kanału węglowego

znalazł żywe poparcie wśród łódzkich robotników

Na zaproszenie związku „Praca” zjednoczenia zawodowego polskiego w Łodzi, w sali związku w dniu 3-go listopada 1926 roku dyrektor polskiego towarzystwa budowy dróg wodnych, inż. Rafał Mierzyński, przedstawił zebraniemu pomiędzy innymi olbrz. straty wskutek nieuwzględnienia dotąd potrzeb przemysłu i górnictwa polskiego przez zaniedbanie u nas budowy dróg wodnych a szczególnie przez opóźnianie budowy kanału węglowego, Niemcy n. p. zarabiają szesćdziesiąt milionów miesięcznie wywożąc nasz węgiel na Hamburg i Szczecin. Państwo, samorządy a w części i kapitał prywatny przez samo rozpoczęcie budowy kanału węglowego, zdaniem mówcy, stworzyłyby podstawy dochodów i dobrobytu ludności, siły i potęgi Polski.

Łódź płaci z górą 60 procent więcej, niż należałoby, za swój węgiel artykuły spożywcze, budowlane, surowce i inne, przepłacając je nie raz ponadto wskutek braku dowozu. Na samym węglu, przewożonym koleją, strata ta dla Łodzi wynosi około 6 milionów złotych rocznie.

Zebrani, po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. sekretarz związku A. Kaźmierczak, Kulczyński, Zubert i inni, jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

1) Zebrani solidaryzują się z rezolucjami, powziętymi przez zjazd wojewódzki w dniu 8 września 1926 roku, w przedmiocie budowy dróg wodnych w Polsce, aby zorganizować własne siły dla budowy u nas tychże dróg, a szczególnie co najrychlej rozpocząć budowę kanału węglowego, który, pobudowany własnym kapitałem, odratuje się

państwu i społeczeństwu, chroniąc nas od wyzysku przez kapitał obcy oraz wzmocni nasz przemysł.

2) Zebrani kładą szczególny nacisk na potrzebę natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału węglowego z udziałem państwa w wysokości 60 proc., samorządów 20 proc. do 30 proc., kapitału prywatnego 20 proc. do 10 proc.

3) Zebrani upraszają władze państwowe o powołanie komisji obchodowych w terminie jaknajbliższym dla ustalenia trasy na całej linii projektowanego kanału, celem natychmiastowego rozpoczęcia robót i zatrudnienia bezrobotnych.

4) Zebrani proponują ustawowe użycie funduszy bezrobotnych, jak to zdawien dawna u narodów kulturalnych miało zastosowanie, na rzecz budowy kanału węglowego przez co, usuwając jałmużnę, stworzyliby się źródło twórczej pracy.

5) Zebrani uchwalają, aby przy budowie kanału węglowego zatrudnieni byli tylko i wyłącznie polski inżynier, polski rzemieślnik i polski robotnik.

6) Zebrani, w uznaniu zabiegów towarzystwa propagandy budowy dróg i budowli wodnych w kierunku regulacji rzek i budowy kanałów w Polsce własnymi siłami i własnym kapitałem, postanawiają poprzeć działalność jego u rządu oraz samorządów w całej pełni.

7) Zebrani wyrażają podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczyniają się do uruchomienia dróg wodnych, a szczególnie do budowy kanału węglowego i wzywają wszystkie związki, stowarzyszenia samorządów oraz państwo do współpracy dla rozwoju polskiego przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa.

Listy do Redakcji „Głosu Polskiego”

Związki zawodowe a inspekcja pracy

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w łódzkiej prasie notatek w sprawie stosunku okręgowej komisji zw. zawod. do inspektorów pracy, niezgodnych z prawdą, uprzejmie proszę o sprostowanie.

1) Nieprawdą jest, aby okr. kom. zw. zaw. otrzymała od centralnej komisji zw. zaw. pismo w sprawie zmiany na stanowiskach łódzkich inspektorów pracy. Natomiast prawdą jest, że centr. kom. zw. zaw. uchwaliła interwenjować w ministerstwie pracy i op. społ. w sprawie inspektorów pracy, niewykonywujących ściśle swoich obowiązków.

2) Nieprawdą jest, że na ostatniej konferencji w ministerstwie pracy przy omawianiu wadliwej działalności inspektorów pracy w Łodzi, jak również nieprawdą jest, abym upoważnił kogokolwiek do stwierdzenia, iż kierownik łódzkiego inspektoratu pracy wykazał w wielu wypadkach niezwykłą sprężystość w ujmowaniu akcji. Natomiast prawdą jest, że przy omawianiu działalności inspekcji pracy na konferencji w ministerstwie pracy mówiono i o działalności łódzkich inspektorów pracy, która nie jest naogół taką jakiejby sobie związki zawodowe życzyły.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

A Walczak.

Przedstawiciel O.K.Z.Z. w Łodzi.

To i owo

W TRAMWAJU I MIESZKANIU WSZĘDZIE KRADNĄ.

W dniu 4 listopada r. b. Tomczykowi Stanisławowi (Rokicińska 90) skradziono w tramwaju Nr. 3 portfel z jednym banknotem 5-złotowym i weksle na 100 rb.

Tegoż dnia nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkania Lityńskiej Marji, ulica Kilińskiego Nr. 60 w Łodzi i skradli bieliznę i garderobę na sumę przeszło 700 złotych.

Kawie Zygmuntowi, sierżantowi 28-go p. p. Strzelców Kaniowskich, skradziono rewolwer, systemu „Browning”. Dochodzenie w toku.

SOLĄ W OCZY.

W dniu 4 listopada na Emmę Rajch, zamieszkałą przy ulicy Nawrot Nr. 18, napadli nieznanymi sprawcy, zasypawszy jej oczy solą, usiłowali wyrwać jej z rąk walizkę.

Napad miał miejsce na podwórzu tego domu, gdzie E. Rajch mieszkała. Sprawcy na krzyk poszkodowanej, zbiegli. Według zeznań Emmy R. sprawców było dwóch.

FALSZYWE BANKNOTY.

Do składu win i wódek Władysława Heleniaka przy ulicy Brzezińskiej Nr. 39, zgłosiła się nieznaną kobietą, celem kupna wódek, usiłując zapłacić 9-ciu sztukami fałszywych monet srebrnych. Kobieta tą okazała się Brauer Julja, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 66. Podczas rewizji, przeprowadzonej w jej mieszkaniu, znaleziono jeszcze 4 fałszywe monety dwuzłotowe.

U Brauerowej zastano w mieszkaniu

Czesława Glinkowskiego (ul. Piękna 31) i Murasika Władysława, żołnierza 28 p. p. Strzelców Kan., u których znaleziono podczas osobistej rewizji 38 takich samych fałszywych monet. W dalszym ciągu aresztowano jeszcze 2-ch żołnierzy; Zachara Władysława i Nowaka Stanisława, poszlakowanych o współdziałanie.

Sprawę przeciw cywilnym sprawcom puszczania w obieg fałszywych pieniędzy skierowano do urzędu śledczego, zaś żołnierzy przekazano żandarmerji.

Siedem tysięcy pojazdów przybyło Łodzi w II kwartale

Według danych wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi, w II kwartale r. b. zarejestrowano w Łodzi ogółem 6,921 nowych pojazdów, w czem: karet 4, powozów 57, wolantów 7, bryczek 53, wozów jednokonnnych 195, wozów parokonnnych 177, platform 277, resorówek 186, furgonów 78, beczek do polewania ulic 2, beczek asenizacyjnych 3, karawanów 2, wózków ręcznych 187, samochodów osobowych 25, samochodów ciężarowych 13, wozów doczepnych 4, rowerów 5,653

Wymiar opłaty za prawo jazdy po miesiące wynosił od powyższych pojazdów zł. 104.738.

Wiadomości literackie

Nr. 45 „Wiadomości Literackich” zawiera wywiad J. Iwaszkiewicza z ks. de Rohan, twórcą związków współpracy intelektualnej, na temat kultury europejskiej z okazji zjazdu wiedeńskiego, artykuł o nowej książce o Rimboudzie, artykułki informacyjne, „Sztuka o dyktatorze”, „O inscenizację Idjoty”, kronikę ilustrowaną, recenzje teatralne An. Słonimskiego, notatki, książki najgorzej i t. d.

FUTRO karakulowe
oraz PIANINO Seilera
sprzedam dostępnie.

Gdańska 44, poprzeczna oficyna,
1 p., od g. 2-4 po poł. 6177-2

ETAŻERKI do NUT
nadeszły.

S. SALOMONOWICZ
Narutowicza 13 (Dzielnia)
Tel. 57-60. 6181-2

Mistrzostwo szachowe świata Walka pomiędzy Capablanką, Aljechinem i Nimcowiczem.

W świecie pól czarno-białych mają nastąpić nowe wydarzenia. Po zawieszeniu broni, trwającym pięć lat na nowo ma rozgorzeć walka o mistrzostwo świata. Obecny mistrz świata, Capablanca, został przed niedawnym czasem wyzwany do walki przez mistrza baltycko-duńskiego, Nimcowicza. Teraz znów mistrz francusko-rosyjski Aljechin, posłał wyzwanie Capablance. Najważniejszy punkt tych zapasów, to jest podstawa finansowa, zdaje się być zapewniony.

Amatorzy szachów, zamieszkali na północy, starają się zebrać potrzebną dla Nimcowicza stawkę w wysokości dziesięciu tysięcy dolarów; Aljechinowi zaś mecenas: południowo-amerykańscy dają do rozporządzenia potrzebny dla stawki sumę. Ponieważ Capablanca stawia za jedyny warunek zabezpieczenie stawki i pod tym warunkiem wyzwanie przyjął, kwestja mistrzostwa świata weszła w stadium aktualności.

Od czasu słynnego na cały świat matchu pomiędzy Capablancą a Laskerem, matchu, który odbył się wiosną roku 1921 w Hawannie i skończył zwycięstwem 33-letniego wówczas kubańczyka, Capablanca nosi niezaprzeczony tytuł mistrza świata. Być może że niektóre okoliczności, jak np. niekorzystny dla Europejczyka klimat wywarły wpływ na wynik wielkiej walki pomiędzy Laskerem a Capablancą, jednakże Capablanca pomimo wszystko okazał się w grze silniejszym od starego mistrza. A ponieważ mistrzostwo świata może być rozstrzygnięte tylko w matchu, nie zaś w turnieju (gdzie gra kilku konkurentów) Capablanca mógł się przez szereg lat utrzymać przy dumnym tytule chociaż sława jego w ostatnich wielkich turniejach została dość dotkliwie nadwyższona. W Nowym Jorku, w roku 1924, udało mu się uzyskać zaledwie drugie po Laskerze miejsce, w Moskwie zaś, w roku 1925, był za-

ledwie trzecim po Bogoliubowie i Laskerze. Ten niekorzystny dla mistrza świata wynik wielkich turniejów był przyczyną rewizji mistrzostwa świata.

Ale nie znalazł się powołany, któryby chciał wyzwać Capablancę. Dr. Lasker uważał, że nie nastąpiła jeszcze właściwa chwila do podjęcia gry rewanżowej, imi zaś konkurenci jak dr. Aljechin, Bogoliubow i Nimcowicz czekali aż będą mieli do rozporządzenia potrzebną na stawkę sumę. Teraz zaś pertraktacje już się rozpoczę-

ły. Prawo pierwszeństwa posiada Nimcowicz który wyzwał pierwszy, ale pod warunkiem, jeżeli złoży do 15 grudnia część stawki. Jednakże Aljechin spodziewa się, że przedtem uda mu się zebrać potrzebne na stawkę 10.000 dolarów.

Starają się bowiem o to przyjaciele jego w Argentynie. Dlatego można się spodziewać, że pierwsze zapasy o mistrzostwo gry szachowej, match Capablancą—Aljechinem rozegrają się już na wiosnę roku 1927 w Buenos-Aires.

N. P.

Mecz w piłkę koszykową

Piłka koszykowa jest sportem idealnie nadającym się do zaprawy zimowej dla sportowców, gdyż może odbywać się w zamkniętych lokalach. Ponieważ jest grą niemęczącą nadaje się wybitnie jako

ćwiczenie dla młodzieży szkolnej i dla kobiet. „Koszykówka” rozpowszechnia się coraz bardziej i wnet będzie tak popularną grą, jak piłka nożna lub tenis. Przysnąć trzeba, iż do propagandy koszy-



Drużyny Varsovi i Państwowego Instytutu Wychow. Fizycznego.

kówk: w głównej mierze przyczyniło się towarzystwo Y. M. C. A., szczególnie w Łodzi. Mamy przecież związek piłki siatkowej i koszykowej, liczący 7 klubów i posiadający wielkie widoki rozwoju. Jeden z ciekawszych meczów w

koszykówkę stoczyła drużyna harcerskiego kl. sport. Varsovia z drużyną państwową instytutu wych. fizyczn., którą zwyciężyła w stosunku 26:20 punktów. Uczestników tych zawodów oglądamy na naszej ilustracji.

Puchar środkowej Europy Regulamin nowych rozgrywek o mistrzostwo

Jak donosiliśmy, odbył się w Pradze Czeskiej zjazd przedstawicieli najsilniejszych sportowo państw środkowej Europy: Austrii, Czech, Węgier. Konferencja, która miała niezwykle poważny charakter zakończyła swe obrady; rezultatem ich było przyjęcie całego szeregu uchwał związanych ściśle z organizacją rozgrywek o puchar środkowej Europy.

Wyłoniono przedewszystkiem komitet, w skład którego weszli jako prezes Bednar (Czechy) — generalny sekretarz i jako członkowie: Fiszer i Kotzauers (Austria), dr. Fodorisziget (Węgry) i Scheinost i Roederer (Czechy).

Jako miejsce zebrań wybrano Wiedeń.

Rozgrywki odbywają się rokrocznie w miesiącu maju. Udział przyjmuje 12 klubów z 3 zainteresowanych państw (po 4 z każdego) które pierwsze dwie rundy rozgrywają systemem pucharowym. Po tych dwóch rundach pozostają zatem w finale 3 drużyny, które wal-

czą między sobą systemem ligowym.

Strona finansowa tych imprez przedstawia się w ten sposób, że 40 proc. dochodu brutto idzie na najrozmaitsze wydatki i 3 proc. dla każdego związku, który w międzyczasie urządza zawody. Poza tem każda z drużyn otrzymuje po 300 dol. za koszty podróży i utrzymania. Równocześnie w razie deficytu obydwaj zainteresowane towarzystwa równomiernie rozdzielają go między sobą.

Do rozgrywek o puchar wyznaczeni zostali zupełnie neutralni sędziowie, których wynagrodzenie załatwione zostało w ten sposób, iż otrzymują oni przyjazd 2-gą klasą wagonem sypialnym i t. zw. diety w wysokości 4 dolarów dziennie.

Dokładny czas rozgrywek nie został jeszcze ustalony, ma to nastąpić na najbliższym posiedzeniu komitetu, które odbędzie się w Wiedniu.

Mistrze „rugby”

Sport rugby (piłki owalnej) jest na zachodzie bardzo popularny; szczególnie francuzi w nim się lubują i można skonstatować, że na meczach rugby we Francji, a szczególnie w Paryżu bywa znacznie

więcej publiczności, niż naprzykład na meczach piłki nożnej. Ostatnio bawi na tournée po Francji i Anglii doskonała drużyna rugby „Maoris” z Nowej Zelandji, „Maoris” przegrała z reprezentacją Pa-



Nowozelandzka drużyna rugby „Maoris” w czasie walki z reprezentacją Paryża.

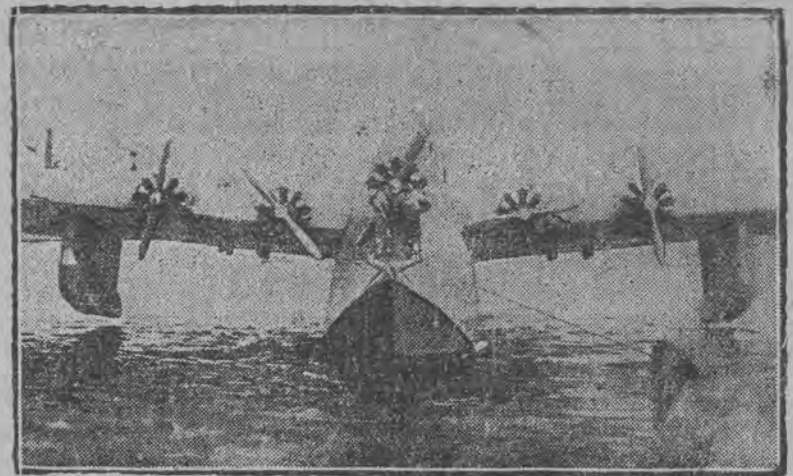
ryża, a ostatnio uzyskała zaledwie wynik remisowy z reprezentacyjną drużyną miasta Newport, mianowicie 0:0. Zawody te były bardzo emocjonujące a przyglądało się im przeszło 40.000 widzów.

Na rycinie naszej widzimy charakterystyczny i ciekawy moment walki podczas meczu „Maoris” z reprezentacyjną drużyną Paryża na stadionie Colombes.

Przez morze Śródziemne

przeprowadzić się będziemy w kabinie „hydravionu,

Między Marsylią a Casablancą utrzymywany będzie służbę transportową „hydravion”, zaopatrzo-



ny w 5 motorów, skonstruowanych przez inżyniera M. Richarda, a fabrykowany w zakładach fabrycznych inżyniera Penhoeta w Saint Nazaire.

Olbrym ten będzie najszybszym środkiem komunikacyjnym między południową Europą i północną Afryką.

„Hydravion” Richarda - Penhoeta

Ostatnie zawody o mistrzostwo Polski

W ubiegłą niedzielę odbyły się w mistrzostwie. Tego roku zwyciężył A. Z. S. różnicą 2-ch punktów. Ilustracja nasza przedstawia przybycie do mety pierwszego zawodnika.

Bieg ten był tryumfem Freyera z K. S. Polonji i poległ na jego pojedynku z lwowianinem Sawarynem. Na mistrzostwach Polski w lepszej formie był Sawaryn, w ubiegłą niedzielę rewanż wziął Freyer.

Na starcie zjawili się 27 zawodników. Do mety przybył pierwszy Freyer w czasie 35 min. 35 sek., za nim o 300 m. Sawaryn, o dalsze 30 m. Łukaszewicz, a po nich Jaworski, Kostrzewski, Szubliński, Pichell, Celiński, Jakubowski, Wituch, Filc i t. d.

Jak wiadomo, wszystkie wyniki z zawodów o mistrzostwo liczą się do punktacji „Łuczniaka”, nagrody prof. Wittiga dla klubu, zdobywającego największą ilość punktów



Freyer przybywa pierwszy do mety.

Dział urzędowy ŁZOPN. Komunikat okr. kolegium sędziów

- Obsadzono zawody:
dnia 7 listopada godz. 11
boisko Sokoła w Zgierzu: Sokół — Makkabi, p. Kulawiak zainkasować takse;
godz. 11.30
boisko W. K. S.: W. K. S. — Ł. K. S., p. Marczewski;
godz. 12.30
boisko ul. Wodna: Turyści II — Tow. im. Słowackiego, p. Hołubski;
godz. 14.30
boisko w Piotrkowie: Concordia — Ł. K. S. III, p. Bira, zainkasować takse;
boisko Sokoła, Zgierz: Sokół — Pogoń, p. Dancygier, zainkasować takse;
boisko ul. Wodna: Widzew — Turyści, p. Racttig.
- Wzywa się członków O. K. S. o przybycie na plenarne posiedzenie do lokalu Ł. Z. O. P. N., ulica Traugutta 4 w czwartek, dn. 11 listopada r. b., o godz. 8 wiecz.

Dolar bez zmiany

Tendencja dla akcji cokolwiek mocniejsza

Również i dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany na rynku walut obcych. Kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na poziomie 8.99. W obrotach pozagiełdowych w dalszym ciągu panuje nieznaczne ożywienie.

W Łodzi przy niewielkim zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs dolara wynosił 9.01 w płaceniu, 9.01 i pół w oddawaniu.

Z rynku warszawskiego donoszą o kursie 9.00 w płaceniu, 9.01 w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8.96.

Na giełdzie akcyjnej wczorajsze notowania wskazują na cokolwiek mocniejszą tendencję dla akcji.

Również na pogiełdzie ujawniała się mocna tendencja dla papierów giełdowych, szczególnie zaś zwykowały Starachowice.

(rz.)

Dla dobra państwa

Na marginesie wielkiej narady gospodarczej w Warszawie

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie wielka narada, poświęcona wyłącznie najżywniejszym zagadnieniom życia gospodarczego współczesnej Polski.

W naradzie tej pod przewodnictwem wicepremiera profesora Bartła wzięli udział wszyscy ministrowie, zajmujący się sprawami gospodarczymi oraz 60 wybitnych przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego kraju.

Jakkolwiek już nieraz podobne zgromadzenia, mniej lub więcej do rywoczko złożone, zasiadały przez kilka dni w stolicy i jakkolwiek nieraz już z tego rodzaju obradami wiązano daleko idące nadzieje, którym rzeczywistość zadawała przedziej czy później stanowczy kłam, to jednak tym razem omawiana narada wzbudziła wielkie zainteresowanie i mimo dotychczasowego doświadczenia wiązane są z nią rzeczywiście poważne nadzieje.

Czy słusznie? Powiedzmy odrazu: wydaje się, że tak.

Trzeba sobie uświadomić, że ostatnia narada gospodarcza odby

wała się w warunkach swoistych i szczególnych, była ona bowiem pierwszym faktycznie zakreślonym na większą skalę zetknięciem się rządu, którego źródłem ideowym są przełomowe wypadki dni majowych, z czołowymi przedstawicielami wszystkich gałęzi życia gospodarczego kraju.

A przecież pamiętamy i wiemy, że z pewnych stron wciąż forsowane są opinie, że rząd obecny nastawiony jest raczej wrogo w stosunku do czynników gospodarczych (takich, jakie one oczywiście są, a więc takich, jak się je tu i owdzie widzieć pragnęło) że nie potrafi, ba, wręcz nie chce z nimi współpracować.

Tęgo rodzaju „opinje”, wyssane naogół z przypuszczeń, miały ten skutek, że między rządem a sferami gospodarczymi zaczynała się wtworzać pewna nieufność, na czem oczywiście interesy gospodarcze kraju traciły.

Otóż ostatnia narada gospodarcza wykazała dobitnie, że „opinje” te pozbawione są wszelkiego uzasadnienia, i na tem przedewszystkiem polega doniosłe znaczenie ostatniej narady gospodarczej, a dlatego też w pierwszym rzędzie słusznie są z nią związane daleko idące nadzieje.

Na kraj spłynęło poczucie spokoju i stałości, a takie poczucie w życiu gospodarczym ma bardzo dużą wartość. Nie może być dobrze tam, gdzie jak to rzekomo według pewnych „opinji” miało mieć miejsce u nas, rząd działa całkowicie na własną rękę, nie licząc się z postulatami kierowników warsztatów pracy wytwórczej a c: ostatni ze swojej strony prowadzi własną politykę, nie licząc się na całej linii z interesami państwa, których ochrona pozostaje w rękach rządu. Natomiast dobrze może być tylko tam, gdzie czynniki gospodarcze podporządkowują całkowicie postępowanie swe interesom państwa, jako całości, a rząd ze swojej strony, dbały o rozwój gospodarstwa narodowego, reguluje to postępowanie w ścisłej harmonii i współpracy.

Otóż właśnie ostatnia narada gospodarcza wykazała, że u nas tak jest i tak będzie, bo zarówno rząd, jak i koła gospodarcze, tak, a nie inaczej te rzeczy rozumieją.

Oświadczenia złożone na naradzie brzmiały pod tym względem wcale niedwuznacznie. Jasno i dobitnie postawił sprawę sam wicepremier Bartel, który zaznaczył, że rząd zgóry wyrzeka się wszelkich eksperymentów w dziedzinie polityki gospodarczej. W odpowiedzi p. Andrzej Wierzbicki, reprezentujący wielki przemysł, oświadczył, że czynniki gospodarcze gotowe są oddać do dyspozycji rządu swoje doświadczenie i swoją dobrą wolę, a to w celu podwignięcia wspólnym wysiłkiem produkcji polskiej na wyżyny, na jakich ona stać powinna.

I jeszcze jeden moment omawianej narady gospodarczej zasługuje na szczególne podkreślenie, ten mianowicie, w którym p. wicepremier Bartel oświadczył, że czynnikiem zasadniczym i wyłącznym polityki gospodarczej rządu nie są żadne względy tak zw. „polityczne” lecz tylko „interes państwa”. I znowu w odpowiedzi p. Wierzbicki zaznaczył, że wobec takiego postawienia sprawy może zapewnić, że koła gospodarcze z pełnym zaufaniem odnoszą się będą do poczynań rządu.

Czy to wszystko, aby tylko nie uroczyście i odświeżone słowa? — zapyta niejedyn sceptyk.

Na pytanie to odpowie najbliższa przyszłość. W każdym jednak razie, sądząc z przebiegu ostatniej narady, można i należy żywić przekonanie, że słowa w czyn się przetworzą i że dla dobra państwa, które potrzebuje rozwiniętego i potężnego życia gospodarczego, zacznie się ścisła współpraca wszystkich, w których ręka spoczywa przyszłość gospodarcza Rzeczypospolitej.

Td.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 5 listopada (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.99

CZEKI

Belgia —
Londyn 43.67
N. York 9.00
Paryż 29.90
Praga 26.72
Szwajcaria 173.875
Wiedeń 127.25
Włochy 38.75
Holandia 360.70
Sztokholm 240.80
Oslo —
Pożyczka konwersyjna 46.50
Pożyczka dolarowa 72.50
Pożyczka kolejowa 87.—
8 proc. pożyczka złota —
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 44.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 40.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.75

Giełda akcyjna

Bank Polski 84.50—84.25
Bank Dyskontowy 9.500
Bank Handlowy 3.20
Bank Zachodni 1.55
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.60
Bank Zarobkowy 6.00
Cerała 0.95—1.00
Kijewski 0.19—0.25
Spiess 2.75
Siła i Światło 22.00
Chodorów 123.50
Częstocice 1.30—1.25
Gostawice 41.00—40.00
Michałów 0.28
Cukier 3.25—3.20—3.25'
Łazy 0.14—0.15
Firley 0.47—0.48
Węgiel 79.50—79.75—79.00
Nobel 2.75
Lilpop 18.75—18.50
Modrzewów 4.10—4.35
Norblin 1.05
Ostrowieckie 7.60—7.70—7.65
Parowozy 0.30
Rudzik 1.35—1.34—1.37
Starachowice 2.52—2.55
Zieleniewski 12.50
Zawiercie 16.00
Żyrardów 12.50—12.75—12.60
Borkowski 1.30—1.40
Jabłkowski 0.12—0.13
Spirytus 2.35—2.50—2.40

Notowania złotego.

W dniu 5 listopada 1926 r.

Za 100 złotych:
Londyn —
Zurich 57.50
Berlin 46.46—46.94
wypl. na Warszawę 46.43—46.72
Poznań 46.58—46.82
Wiedeń 78.60—79.10
banknoty 78.40—79.40
Praga 375.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 listopada — (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 mk. Rzeszy 122.545—122.877
100 złotych polsk. 57.20—57.35
czek na Londyn 25.01.25
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 57.09—57.21
Berlin 122.572—122.876

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 5 listopada — (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 484.02
Holandia 12.12
Francja 146.12
Belgia 34.81.75
Włochy 112.75
Niemcy 20.58.50
Szwajcaria 25.13.75
Hiszpanja 22.08
Portugalia 2.55
Danja 18.22.50
Norwegja 19.45.50
Praga 163.62
Warszawa 43.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 5 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 146.80
N. York 30.32
Włochy 129.90
Szwajcaria 583.50
Belgia 419.—
Hiszpanja 457.—
Rumunja 16.10
Niemcy 322.—

Polepszenie w przemyśle bielskim

Bielski przemysł włókienniczy przeszedł w poprzednich latach ten sam okres stagnacji, jaki spotkał inne gałęzie życia gospodarczego w Polsce. Stagnacji tej przyczyną, że trwały jeszcze niekorzystne umowy o dostawę wełny. Obecnie skutkiem stabilizacji złotego i konjunktury wywołanej przez wywóz wełny do Anglii, ożywienie daje się odczuć również we włókiennictwie okręgu bielsko-bialskiego.

Sezon zimowy jest już na ukończeniu z rezultatem niezłym, ale nie nadmiernie dobrym, gdyż sprzedano wprawdzie zapasy z lat poprzednich, ale nie produkowano na zapas braku odpowiednich zasobów gotówki lub kredytów. Zbyt zagraniczny rozszerzył się nieco, ale walczyć musiał z konkurencją czechosłowacką, budzącą się do życia po długotrwałym przesileniu. Pod wpływem tej konkurencji musiał nasz przemysł zorganizować się na udzielanie 6-miesięcznych kredytów eksportowych, podczas gdy w kraju udziela kredytów tylko 3-miesięcznych.

Od kilku tygodni wrę już praca dla sezonu letniego; dotychczas wpłynął cały szereg zamówień z Danji, Szwecji, Holandji, z państw bałtyckich oraz z Austrii i Węgier; ostatnio nawet Czechosłowacja poczyniła pewne zamówienia w Bielsku, również państwa bałkańskie w szczególności Jugosławia, Bułgaria i Grecja nadesłały większe zamówienia, a kilku większym firmom udało się zamówienia uzyskać z Egiptu, Chin i Ameryki Południowej; z tego należy

wnioskować, że eksport letni osiągnie rozmiaru wywozu zimowego.

Produkowano przeważnie czasanki i materiały męskie, ponieważ Łódź jest jeszcze ciągle głównym dostawcą materiałów damskich. Stan zatrudnienia możnaby nazwać zadowalniającym, gdyż większość zakładów pracuje w 60 procent stanu przedwojennego. Naogół daje się zauważyć znaczne polepszenie sytuacji, która się uwidacznia w dłuższym ufatwianiu terminu zapłaty i w udzielaniu kredytu już na większą skalę.

Część zapotrzebowana surowców pokrywa rynek wewnętrzny (Częstochowa, Łódź, Lublin), gdyż z powodu korzystniejszej konjunktury na rynku wełnianym i dobre go zatrudnienia tkalni, tendencja do udzielania kredytów za granicą osłabła.

Ostatnio podjęto starania celem stworzenia syndykatu bielskiego przemysłu tekstylnego dla organizacji wywozu do Ameryki Północnej.

Przemysł jutowy przebywa okres wysokiej konjunktury, pracując w podwójnych sztytach i godzinach nadliczbowych dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Stan zatrudnienia odpowiada zupełnie przedwojnemu. Szczególnie korzystną jest dla tego przemysłu stabilizacja złotego ponieważ ma tylko do czynienia z odbiorcami krajowymi (młyny, cukrownie, cementownie).

Dażenie do stworzenia polskiego trustu przemysłu jutowego rozbijają się o opór częstochowskiego przemysłu jutowego.

cyfra 534,793 kg. na sumę 5,044,570 zł.

Jakkolwiek ogólna ta cyfra wykazuje ogólne zmniejszenie, to jednak zaobserwować się daje szereg dodatnich zjawisk. Przemysł łódzki opanował ostatnio niektóre rynki i sadowi się na nich coraz silnie.

Do rynków takich należy niewątpliwie półwysp Bałkański, gdzie Rumunja importowała w październiku manufaktury łódzkie za blisko 3,000,000 złotych, Jugosławia, Grecja i Bułgaria stanowiąc mogą również poważnych odbiorców manufaktury łódzkiej,

o czem świadczy wzrost wywozu z Łodzi do tych krajów. W tym samym stopniu da się to zastosować do rynków nadbałtyckich: Litwy (452 tys. zł.), Łotwy i Estonji (323 tys. zł.), oraz państw skandynawskich: Danji (147 tys.). Dalek: Wschód okazał się również dobrym rynkiem zbytu. (Chiny — 287 tys. zł., Persja i Indje — 223 tys.) i w miarę rozwoju ułatwień komunikacyjnych oraz po stworzeniu składów konsygnacyjnych firm łódzkich stosunki pomiędzy Łodzią a temi państwami będą wzmacniać i konsolidować się. (E)

Gdzie wędrują towary łódzkie?

5 milionów złotych wynosił eksport w październiku Bałkany, Kraje nadbałtyckie i Daleki Wschód są głównymi odbiorcami

Ogólna suma, osiągnięta przez eksporterów łódzkich za wywiezione w październiku towary wełniane, półwełniane i bawełniane wykazuje w porównaniu z wrześniem zmniejszenie.

W październiku wywieziono z Łodzi białych towarów bawełnianych 5,468 kg. na sumę 44,060 zł., towarów bawełnianych kolorowych — 486,144 kg. na sumę 4 milionów 310 tys. 400 zł., towarów półwełnianych — 22,665 kg. na sumę 360,380 zł. i wełnianych — 30,525 kg. na sumę 329,730 zł.

Ogółem eksport włókienniczy Łodzi wyraził się w październiku

UNDERWOOD
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
wszechświatowo renomowanej marki
maszyn do pisania
„UNDERWOOD”
najnowszych modeli
Również ZAMIANA innych używanych
maszyn na nowe „UNDERWOOD”.
JÓZEF LEŻON, Łódź, Przejazd 4
Przedst. firmy G. GERLACH W WARSZAWIE.

Reduta

Dziś i dni następnych!

Taniec śród płomieni

Role główne grają:
Ruth Weyher
Alfred Abel
Gertruda Berliner
Erich Kaiser-Titz
Rosa Valetti i inni.

Film ten to dramat erotycznie chorej meżatki, szukającej podniecających wrażeń.

Początek o g. 3-ej, ost. seansu o g. 10 w

Francja zamawia milion ton węgla polskiego

Delegat Francji p. Leprince w sprawie zorganizowania zakupów węgla polskiego do Francji, podczas swej bytności w Polsce wszedł w porozumienie z kopalniami węgla, zarówno w Zagłębiu Dąbrowskim, jak i Górnośląskiem, posiadającym kapitał francuski, celem dostawy do Francji 1 miliona ton węgla polskiego.

Jak się dowiadujemy, wagony do przewiezienia tego węgla mają być dostarczone przez Francję. Nie jest wykluczone, że wywóz zostanie skierowany również przez porty wiślane Tczew i Nowy port Gniew — wobec ograniczonej pojemności portów Gdańska i Gdyni.

Nadpłaty w podatku majątkowym będą mogły być przerzucane na inne podatki

Min. skarbu ograniczyło w r. b. pobór podatku majątkowego do połowy definitywnego wymiaru tego podatku wraz z 37 procent. zwykłą kontyngentową dla tych płatników, których majątki zaliczone zostały do II grupy kontyngentowej i do pełnej wysokości wymiaru podatku, lecz bez zwykłą kontyngentowych dla pozostałych płatników. W międzyczasie wiele osób uiszcilo już na poczet podatku majątkowego znacz-

nie większe sumy, niż ustalone przez min. skarbu. Wobec tego udała się wczoraj rano specjalna delegacja kupiectwa łódzkiego do Warszawy w celu przedłożenia min. skarbu memoriału, w którym proszono o wydanie zarządzenia, by nadpłacone kwoty podatku majątkowego zostały bądź zwrócone płatnikom, bądź też zaliczone na poczet innych należności podatkowych, przypadających od tych płatników. (E)

Kara śmierci za zamach na pociąg

HILDESHEIM, 4 listopada (P.). W procesie przeciwko sprawcom zbrodnicy zamachu na pociąg pośpieszny pod Leiferde, zapadł dzisiaj wieczorem wyrok, na podstawie którego Schlesinger i Willy Weber skazani zostali na karę śmierci, a Walter Weber za zatajenie zbrodni na 2 lata więzienia.

Na półce księgarskiej

F. Piasek: Nauka śpiewu metodą trójdźwiękową, cz. I, wyd. Książnica-Atlas, Warszawa—Lwów, 1926.

Niemalym krokiem naprzód w dziedzinie nauczania śpiewu w szkole jest świeżo wydany podręcznik do nauki śpiewu p. F. Piaska, nauczyciela w państwowym semin. naucz. męskim w Plocku, oparty całkowicie na metodzie trójdźwiękowej, w przeciwstawieniu do powszechnie jeszcze używanej metody diatonicznej. Autor, wychodząc z założenia, że trójdźwięk stanowi pierwotne, a zarazem najważniejsze szczeble w rozwoju systemu dźwiękowego, że składa się dźwięków naturalnych, wchodzących w skład gamy akustycznej, że jest niejako wrodzony, każdemu człowiekowi, a więc łatwiejszy do uchwycenia, ujął w swym podręczniku cały szereg ćwiczeń w jeden system, oparty o trójdźwięk. Ponadto, rozumiejąc, że daleko łatwiej zapamiętuje się dźwięk, związany ze słowem, posiadającym pewną treść, zerwał autor z dźwiękami oderwanymi, a wprowadził ćwiczenia ze słowami w formie piosenek, opartych na motywach bądź ludowych, bądź to na prymitywach melodii dziecięcych. Dzięki temu każde ćwiczenie jest piosenką, prostą i łatwą w swej formie, dostępną i zrozumiałą w swej treści, a tem samem interesująca dla dziecka.

S. Klebanowski, M. Pęczalski, T. Sierputowski: Rachunki z geometrią dla III

Zapas złota i walut wzrósł w Banku Polskim

WARSZAWA, 5 listopada. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 102 tysiące (135,8 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 102 milj. złot. (113,5 milj.), netto o 8,7 milj. zł., a w związku z tem różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczonych po kursie parytetowym 5 18 za 1 dolara, wykazuje zwiększenie o 7 milionów złot. (92,7 milj.) Portfel wekslowy zwiększył się o 5,7 milj. (323,5 milj.). Saldo rachun-

ków żywych i innych zobowiązań zmniejszyło się o 31,8 milj. (110 milj.). Zobowiązania na rachunkach w walutach zagranicznych i reportowe wzrosły o 1,3 (23 4 milj.) Obieg biletów bankowych zwiększył się o 32,5 (58,1 milj.). Natomiast przyjęty do zapasu Banku Polskiego stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 19 milj. (8,4 milj.). Inne pozycje znaczniejszych zmian nie wykazują.

Pod „Białym Niedźwiedziem“

Kilińskiego № 121

WYDAJE

smaczne i tanie OBIADY

Obiad z 2 dań, mięso do wyboru	1.—
Obiad z 3 ch dań	1.40
Sznyceł wiedeński	1.60
Kotlet wieprzowy	1.50
Kotlet cielęcy	1.40
Flaki	1.—
Golonka z grochem	1.80
Befsztyk	1.50
Kolacja	1.—

Z poważaniem
Wł. Pastuszek.

6040—1

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują: 6180—1

lekarze-specjaliści

Dr. Aronson Dr. Marynowski
 Dr. Bergson Dr. Mintz
 Dr. Brzozowski Dr. Papierny
 Dr. Drybin Dr. Polański
 Dr. Maczewski Dr. Skibiński

AKUSZERKI i pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują ciążka niemowląt tylko o PUDREM, MYDŁEM i KREMEM

Bébé Szofmana 5681—5

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne. -3

NAUKA

ARTYSTYCZNEGO TRACTWA RĘCZNEGO.

Kurs I-szy obejmuje technikę: dywanów perskich i smyrnenskich, kilimów polskich i kaukaskich, sumaków.

Kurs II: Półgobelinów, gobelinów dywanów perskich.

Wytwórnia i reperacje dywanów perskich w Łodzi, Cegielniana 51 m. 5

między 10—1 oraz 3—6. 069—1

Dr. med. P. Markowicz

powrócił z Paryża

przyjmuje w gabinecie lekarsko kosmetycznym

Piotrkowska Nr. 124.

przyjmuje od 5—7 po Chor. skóry i włosów, usuwanie defektów cery Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Elektroterapia. Masaż 6054—1

TEATR MIEJSKI. 7 listopada o g. 11½ w poł.

Poranek Tańców Plastycznych

ZENOBI JANCZEWSKIEJ

i jej zespole z gościnnym udziałem **TACJANNY WYSOCKIEJ**, Dyrektorki Szkoły Umuzyczenia w Warszawie oraz jej zespole, odznaczonego I szą nagrodą.

Bilety do nabycia codziennie w księgarni p. Fiszer, Piotrkowska 47, oraz w dzień przedstawienia w kasie teatru od 9-ej rano.

UWAGA: Zapisy do szkoły plastyki Z. Janczewskiej, w poniedziałki i czwartki od 5 do 9 w lokalu szkoły, Gdańska 29, prawa ofic., 1 p. 6097—2

Dr. Zeligsonowa

przeprowadziła się na ul. PIOTRKOWSKA № 84.

Akuszerka, chor. kobiece, weneryczne (wylaczenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych; usuwanie włosów elektr. przyjm. 11 i pół do 1 i 4—7. 5945-10

KAWIARNIA KRESY

Piramowicza № 2 (Dawniej róg Olgińskiej i Dzielnej)

DOSKONAŁE OBIADY

KLUBOWE

z 4 dań 2 złote
 urzędowe z 2 dań 1 zł. 30 gr.
 od godz. 12 do 5 po poł

Specjalność rosyjskie potrawy **barszcz małorosyjski, szaszłyki, tilipki, kulebiaki i t. d.**

Śniadania, kolacje

a la carte po cenach niskich. 6622—7

PP. Właściciele nieruchomości!

Administrację domów przyjmę na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. „Głosu“ pod „Uczciwy“. 5608—3

Na kursy freblowskie

jeden obszerny pokój z pianinem do odnajęcia w śródmieściu na I-szem piętrze, lub także 2 pokoje z kuchnią ewentualnie 1 pokój z kuchnią lub bez

Wiadomość: Piotrkowska 51 m. 5, tel. 12-80, od 2—4 po poł. 6161—1

Tkálnia mechaniczna

kompletnie urządzona, składająca się z 13 warsztatów „Schönera“ oraz wszelkich maszyn pomocniczych, **do wydzierżawienia.** Wiadomość: Narutowicza Nr. 34, Kajzer. 6171—3

KOMPLETY

Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), **Plastyki tanecznej i rytmiki** dla dorosłych i dzieci pod kierunk. **Haliny Krukowskiej.**

Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11—1 i 5—7.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA i WYCHOWANIE

B. RZECZOZNAWCA

(kontroler syndyk przemysł.) wyucza praktycznie na buchalterów-bilansistów w trzydziestu lekcjach, gwarantując zupełną samodzielność. Wykonuje również wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. Informacje: Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183, I-sze piętro 6166—2-n

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLÉ!

solidne najtaniej na dogodnych warunkach kupić można: Magazyn Mebli, ul. Piotrkowska 116, I piętro front. 6175-7

DYWANY!

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych oraz kilka perskich okazjnie sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska Nr. 116, I piętro, front, tel. 2161 6176—7-k

KUCHENNE URZĄDZENIA!

Meble Biurowe, Krzesła wiedeńskie, Fotele, taborety do pisania najtaniej w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I-sze piętro, front. 6174—7-k

ŁÓŻKA!

Metalowe, mosiężne i niklowe. Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka— w dużym wyborze po cenach fabrycznych. Poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 6173—7-k

ROLWAGA,

Bryczka, Furgon rzeźniczy, Furgon piekarski, Towarówka, Wóz węglarski, liberja na kozuchu sprzedam. Kilińskiego Nr. 32. 6167—1-k

SPRZEDAM

tanio parę nowych dywaników ręcznie tkanych (perskich). Wiadomość: Piotrkowska 5, m. 1 (kantoor). 6142—2-k

DONIESIENIA ROZM.

DAM 30 DOLARÓW

za wyrobienie posady biuralisty lub posady na folwarku, jako rzadca. Oferty pod „30 dolarów“ do „Głosu“. 6169-1

PRZYBLAKAŁ SIĘ PIES

rasy wilczej. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Piotrkowska Nr. 175a, Redak. 6154—3-d

„GIEŁDA PRACY“

DLUGOLETNIJA

pracownica restauracyjna poszukuje posady gospodyni. Świadectwa chlubne. Oferty pod „Gospodyni“ do „Głosu Polskiego“. 6138—2

KURS FILET

ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz Toledo i aplikacji. Wyuczam również haftu artystycznie maszynowego; białe kolorowe Filet, Toledo aplikacje wenecka robotą. Wschodnia 64, prawa oficyna, mieszk. 22. 6157—2

MŁODA

inteligentna paniąka, znająca się na gospodarstwie domowym, szyciu i robotach ręcznych—poszukuje posady do dzieci. Może zastąpić panią domu, lub też zająć się chorą panią. Łaskawe oferty do administracji „Głosu Polskiego“ sub. „B. H.“ 6172—1

OSOBA

energiczna, samodzielna z dobrym gotowaniem, zna język niemiecki, poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia do admin. „Głosu Polsk.“ dla „J. B.“ 6146—2

POSZUKUJĘ

przy samotnej osobie posady lektorki znam francuski, skąpo się zajając kuchnią. Oferty proszę składać pod „Solidna“ do „Głosu“. 6139—2